Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 196. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 26 sierpnia 1930 r. | Rok XXIV.

Niespodziewana dymisja gabinetu Sławka

przed zebraniem się Sejmu, który zamierzał wyrazić Sławkowi votum nieufności.

Marszałek Piłsudski na czele nowego rządu.

Kto będzie wicepremjerem? — Pułkownik Beck ministrem bez teki.

Warszawa, 24. 8. (Telefonem.) Wczoraj o godzinie 18,30 zakończyło się posiedzenie rady ministrów, po którem stało się wiadomem, że **gabinet premjera Sławka postanowił podać się do dymisji.**

Sanacyjna agencja prasowa donosi, że z zamiarem podania się do dymisji prezes rady ministrów płk. Sławek nosił się już od dłuższego czasu, ponieważ jednoczesne pełnienie dwóch wysoce odpowiedzialnych funkcyj, jak obowiązku prezesa rady ministrów i prezesa klubu sejmowego Be-Be, było zbyt uciążliwe. Wobec powyższego zrezygnował ze stanowiska szefa gabinetu, zamierzając pozostać nadal **prezesem klubu sejmowego Be-Be.**

Równocześnie z dymisją gabinetu Sławka stało się wiadomem, że prezesurę nowego gabinetu **obejmuje osobiście marszałek Piłsudski,** który uczestniczył w sobotę w posiedzeniu rady ministrów.

„Ekspress Poranny“ donosi, że w związku z zamierzonem objęciem rządu przez marsz. Piłsudskiego zamierzone jest utworzenie stanowiska **wicepremjera,** które **objąłby b. premjer Świtalski,** względnie obecny min. Matuszewski.

Nie jest wykluczone, że do czasu mianowania nowego prezesa rady ministrów upłynie dzień lub dwa i że Prezydent Rzplitej uzna za stosowne szczegółowo zbadać sytuację, powierzając tymczasowo sprawowanie rządów dotychczasowym ministrom.

* * *

Warszawa, 24. 8. (PAT). Kancelarja Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej komunikuje:

„Pan Prezydent wobec zamiaru Prezesa Rady Ministrów ppłk. Sławka podania się do dymisji zaprosił do siebie o godz. 1 popołudniu marszałka Piłsudskiego i , jak to zwykle czynią w podobnych sytuacjach, zaproponował mu objęcie prezesury rządu.

Marszałek Piłsudski odpowiedział: „Oceniam najzupełniej motywy ppłk. Sławka. Najbardziej zaś mi się podoba to, że nie chce on być “Mädchen für alles“. Sam taką **„Mädchen für alles“ być nie mogę** i dlatego poszukam systemu pracy zarówno z Panami Kolegami Ministrami, **których zmieniać nie chcę,** jak specjalnie z ministrem Skarbu, tak, abym mógł znaleźć ułatwienie swej pracy, jako prezes gabinetu. Omówię to później szczegółowo z Panem Prezydentem“.

Marszałek Piłsudski zaznaczył przytem, że nie obiecuje dać odpowiedzi P. Prezydentowi przed poniedziałkiem.

* * *

Biuro Prasowe Prezydjum Rady Ministrów komunikuje:

W sobotę popołudniu zebrała się Rada Gabinetowa, na której premjer Sławek powiadomił kolegów z gabinetu o postanowieniu podania się do dymisji wraz z całym gabinetem, na co uzyskał zgodę Panów Ministrów.

Następnie marszałek Piłsudski zaznajomił Radę Gabinetową z treścią rozmowy z P. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Marszałek oświadczył, że w razie przyjęcia szefostwa rządu pragnie zachować nadal współpracę wszystkich ministrów z gabinetu Walerego Sławka.

W związku ze swą **metodą pracy,** marszałek zaznaczył, że zamierza powołać do rządu w charakterze **ministra bez teki** w Prezydjum Rady Ministrów swego dotychczasowego pomocnika **ppłk. Becka.**

Zamierzając poświęcić swą pracę zagadnieniom najistotniejszym, marszałek Piłsudski pragnąłby załatwiania ich w bezpośredniem zetknięciu z kierownikami resortów, pozostawiając posiedzeniom Rady Ministrów sprawy ogólnego znaczenia.

Ostateczna decyzja co do objęcia szefostwa rządu przez Pana marszałka będzie podjęta w poniedziałek na konferencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 25. 8. W sobotę wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały i tam spędził niedzielę. Dziś przed południem Pan Prezydent wraca do Warszawy. Marszałek Piłsudski wyjechał do Sulejówka, skąd wrócił w niedzielę późnym wieczorem. Wskutek tego nie było żadnych rozmów dotyczących przesilenia rządowego. Dopiero dziś w południe o godz. 1-ej przyjmie Pan Prezydent marszałka Piłsudskiego, który udzieli swej odpowiedzi. Jakkolwiek uchodzi powszechnie zapewne, że marszałek Piłsudski stanie na czele rządu „Kurjer Warszawki“ przewiduje, że **mogą jeszcze wyniknąć inne kombinacje.**

Kres dyktatury w Polsce czy wznowienie walki z Sejmem?

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 25. 8. Cała prasa niedzielna podaje wiadomość o rezygnacji premjera Sławka i o zapowiedzi objęcia steru nowego gabinetu przez marsz. Piłsudskiego. Wszystkie pisma dodają od siebie swoje uwagi, przyczem „Deutsche Allg. Ztg.“ wyraża pogląd, że **autorytet marszałka przyczyni się do załagodzenia sytuacji wewnętrzno-politycznej.** Natomiast inne gazety, jak „Lokal-Anzeiger“ i „Berliner Börsenztg.“ oczekują zaostrzenia położenia w Polsce, przyczem organ Hugenberga zwraca uwagę specjalnie na **trudności gospodarcze Polski** (Miserable Wirtschaftslage), a „Berliner Börsenztg.“ uważa. że mimo objęcia premjerostwa przez marsz. Piłsudskiego zbliża się **kres dyktatury w Polsce...**

Cała prasa niemiecka zamieszcza te wiadomości z Polski na naczelnem miejscu. **B.**

* * *

Prasa niemiecka zamieszcza polski komunikat urzędowy o ustąpieniu gabinetu płk. Sławka i możliwości objęcia misji tworzenia rządu przez marsz. Piłsudskiego. Nie spełniły się oczekiwania, związane z informacjami, iż marszałek Piłsudski musi mieć dłuższy urlop wypoczynkowy oraz z łagodnego przebiegu obrad w Radomiu. Dymisja gabinetu Sławka i możliwości objęcia premjerostwa przez marszałka Piłsudskiego zmusza do przypuszczenia, iż marszałek zamierza **podjąć walkę z sejmem przy użyciu wszelkich środków, jakiemi rozporządza.**

„Deutsche Tagesztg.“ wnioskuje, iż marsz. Piłsudski zdecydowany jest **nie ustąpić ani na krok wobec opozycji.** Ta sama gazeta podejrzewa, iż za ostatniemi wypadkami w Warszawie ukrywa się **moment decydujący polityki zagranicznej.** Niemcy powinny zrozumieć sytuację i stosownie do tego postępować. Według „Deutsche Allg. Ztg.“ sytuacja w Polsce jest poważna. Marsz. Piłsudski, godząc się na objęcie rządu, widocznie uważa, że mu się uda opanować sytuację. Z uwagi na nieprzejednane jego stanowisko wobec parlamentaryzmu w Polsce, trudno sobie wyobrazić, aby poszedł na ugodę z opozycją.

„Vorwärts“ oświadcza, że ustąpienie premjera Sławka i możliwości utworzenia gabinetu przez marsz. Piłsudskiego musi się wiązać z zamiarem stronnictw opozycyjnych zwrócenia się do Prezydenta Rzplitej z prośbą o zwołanie sejmu. Dziennik przypomina urządzane przez polityczne stronnictwa opozycyjne kongresów, ażeby w ten sposób zmusić premjera do ustąpienia.

Propaganda antypolska w Niemczech

wzmaga się z każdym dniem.

Narady Ostbundu na pokładzie statku „Hamburg“. — Odczyty dr. Simonsa w Williamstown. — Inspirowane bajki pisma nowojorskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 8. Propaganda „korytarzowa“ Niemiec postępuje w dalszym ciągu w sposób bardzo energiczny. W końcu ubiegłego tygodnia rozpoczął się w Hamburgu kilkudniowy zjazd niemieckiego Ostbundu pod przewodnictwem prezesów tego związku Ginschla i dr. Luedtkiego, obu znanych polakożerców. Senat miasta Hamburga przyjął kierownictwo Ostbundu i wydał na jego cześć uroczyste śniadanie. W sobotę oddała Hamburg—Amerika Linie związkowi na obrady swój parowiec „Hamburg“. Dyrektor Hapagu dr. Kiep, który coprawda chciał robić interesy na przewozie polskich emigrantów tym razem powitał kierowników Ostbundu i dał sposobność prezesowi **dr. Luedtkemu do długiego przemówienia** w którem ten zaznaczył że **„korytarz“ musi być usunięty oraz „zrabowane“ Niemcom tereny odzyskane zpowrotem,** przyczem coprawda dodał: **„na drodze pokojowej“.**

Niemiecki Ostbund, stworzony w roku 1919 pierwotnie jako organizacja dla likwidacji i zjednoczenia pretensyj finansowych uciekinerów niemieckich z Polski' zmienił się w przeciągu szeregu lat na organizację dawnych Ostmärkerów z dużem podłożem politycznem i propagandą antypolską.

Znacznie poważniejszą sprawą, dotykającą żywotnie kwestji propagandy antypolskiej zagranicą, jest serja odczytów, jaką obecnie wygłasza w Ameryce **były prezes trybunału Rzeszy dr. Simons, a mianowicie** w sławnym międzynarodowym instytucie politycznym Williamstown. Dr. Simons w ostatnim swoim odczycie mówił o międzynarodowem znaczeniu zagadnienia narodowości i mniejszości narodowych i zaznaczył, że **niemieckie granice na wschodzie muszą się zmienić na korzyść Niemiec,** przyczem **Niemcy spodziewają się,** że **zmiana ta będzie przeprowadzona bez użyciu siły.** Dzisiejsze niezadowalniające położenie w Europie może ulec zmianie jedynie **przez współpracę międzynarodową i przez zastosowanie zasady sprawiedliwości (!)**

Nie trzeba dodawać ,że takie mowy wywołują **wielkie wrażenie w Ameryce i utrudniają uzyskanie pożyczki dla Polski** w Stanach Zednoczonych oraz **zatruwają międzynarodową atmosferę.**

Korespondent „Vossische Ztg.“ donosi jednocześnie z Nowego Jorku, że wielki organ Pulitzera „Sun“ puszcza na swoich łamach plotkę, iż Polska odstępuje Pomorze, a Gdańsk zostaje również przyłączony do Niemiec i w zamian za to **dostaje Polska Litwę.** „Vossische Ztg.“ zapatruje się sceptycznie (niedowierzająco) na tę wiadomość i **roni krokodylowe łzy nad zagrożoną samodzielnością Litwy.**

Cały ten bukiet dyskusyj politycznych wykazuje wielkie napięcie propagandy niemieckiej w sprawie Pomorza. **Czas jest najwyższy, aby Polska przeciwpropagandą zrobiła swoje! B.**

Rumunja otrzyma od nas 200 parowozów.

Bukareszt, 24. 8. (PAT). P. Vetulani radca handlowy poselstwa Rzplitej w Bukareszcie podpisał w imieniu polskiego ministerstwa komunikacji umowę z dyrekcją kolejową rumuńską w sprawie wydzierżawienia Rumunji 200 polskich parowozów.

—o—

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). Zaraz po przesileniu rządowem mianowany będzie pułkownik Koc wojewodą lwowskim, zaś starostą grodzkim po kapitanie Klotzu będzie mianowany nadkomisarz Gallas.

Niech znikną granice!

Nowe hasło głoszone przez prasę socjalistyczną, zarówno polską jak niemiecką. — Wojewoda Lamot — polskim Treviranusem...

(n) Śmiałe aż nazbyt śmiałe wystąpienie ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa, za którym stoi wszechwładny Hugenberg (w czasie wojny europejskiej dyrektor **fabryk Kruppa w Essen**, dostarczających Niemcom różnych zbrodniczych narzędzi) — popsuło zupełnie szyki naszym socjalistom, którzy nie tak dawno w wschodniopruskim Wystruciu (Insterburg) całowali się z „towarzyszami“ niemieckimi, gdzie to towarzyszka **Kellez-Krauzowa** głośno wykrzykiwała: „Freundschaft! Freundschaft!...“

„Robotnik“ warszawski omawiając wystąpienie Treviranusa ogłosił na swoich łamach, że wystąpienie to należy **zlekceważyć**, ponieważ za lat kilkanaście w Europie wogóle już nie będzie znane słowo „granica“, **wszelkie kordony i słupy graniczne znikną**, a każdy obywatel **Unji Paneuropejskiej** będzie mógł swobodnie podróżować bez paszportu a nawet handel będzie umiędzynarodowiony. Ludzkość dopiero zazna prawdziwego szczęścia!

Socjaliści niemieccy, jeśli chodzi o Berlin, nie skaczą z radości, że powstać ma Unja Paneuropejska, raczej przypominają swoim czytelnikom rozmowę, jaką przed śmiercią miał **Stresemann** z posłem **Diamandem** (P. P. S.). Diamand miał powiedzieć, że sprawa rewizji granic i t. zw. korytarza nie powinna zaprzątać umysłów ludzkich, Polska i Niemcy powinny raczej więcej uwagi poświęcić zacieśnieniu węzłów gospodarczych i kulturalnych...

Organ socjalistów niemieckich w Polsce, **bydgoska „Volkszeitung“**, zamieścił onegdaj artykuł **posła Pankratza** (ukrywającego się pod pseudonimem „O jerum“), wykpiwając najohydniej uroczystości janowskie, podsuwając Polakom gorsze od Niemców zamiary zaborcze, a wojewodę pomorskiego Lamota nazywając — polskim Treviranusem...

Aby się przypodobać „towarzyszom“ polskim twierdzi Pankratz, że wszelkie granice w dzisiejszym wieku „mięszaniny narodowej“ są skończonem głupstwem (grösster Blödsinn), żadnego z narodu przy poprawkach granicznych w zupełności zadowolić nie będzie można, dla tego **„Precz z granicami!“** Niestety Polska z swoim... średniowiecznym ustrojem... wcale się do tego nie spieszy, tylko wciąż marzy o... wyzwoleniu braci za kordonem i odgraża się Niemcom! — powiada Pankratz.

Porównanie wojewody Lamota z Gottfriedem Reinholdem Treviranusem nie wytrzymują krytyki.

Treviranus (lat 38), który **nigdy Polski na oczy swe nie oglądał**, bo jako młodzieniaszek wstąpił do niemieckiej marynarki wojennej a dopiero po wojnie poświęcił się studjom rolniczym, kończąc na posadzie dyrektora Izby Rolniczej w zapadłem księstewku Lippe, a całkiem niespodziewanie wypłynął jako minister Rzeszy. Wyrwał się niby Filip z Konopi — z planem rewizji granic i **odebrania Polsce Pomorza**. — Nie ulega wątpliwości, że namówił Treviranusa — „zły duch“ Niemiec, Hugenberg, zacięty hakatysta, który przez trzy lata jako asesor urzędował w pruskiej komisji kolonizacyjnej w Poznaniu a z Treviranusem wszedł jako poseł do Reichstagu z tego samego okręgu westfalskiego i tej samej partji nacjonalistycznej „Deutschnationale Volkspartei“ do której należą tacy hakatyści, jak prof. Hötsch, Georg Schulz z Bydgoszczy, hrabia Westarp i inni.

Wojewoda pomorski Lamot dał jedynie wyraz nastrojom nurtującem w **całem społeczeństwie polskiem, że nie odstąpimy ani piędzi ziemi polskiej**, choćby krew popłynąć miała strumieniem.

Znamienna rzecz, że prasa niemiecka rozpisując się o uroczystościach w Janowie **ani słowem nie wspomina o mowie ks. prałata Działowskiego**, który opowiadając o barbarzyństwie niemieckiem wcale nie przejaskrawił, gdyż pół roku wskutek ran odniesionych na plebiscycie przeleżeć musiał w szpitalu. Znający księdza Działowskiego osobiście — dziwili się, że nie wystąpił on ostrzej przeciwko swoim katom. „Volkszeitung“ denuncjuje owego księdza, nie wymieniając jego nazwiska, pisząc, że **gość z Prus Wschodnich** ośmielił się uprawiać tutaj antypaństwową działalność...

Uspokójcie się, socjal-hakatyści! ks. Działowskiemu możecie rzepę na polu... zapalić, bo od roku 1920 przestał być obywatelem ludożerczej republiki — Treviranusów i Hugenbergów.

Kronika telegraficzna.

Katastrofalny wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin, 24. 8. (PAT). Prasa berlińska przytacza dane liczebne, dotyczące gwałtownego wzrostu bezrobocia w Niemczech w ostatnim czasie. W dniu 31 lipca br. liczba bezrobotnych wynosiła 2.765.000 i wzrosła do dnia 15 sierpnia o 80.000 w samym Berlinie i prowincji Brandenburskiej jest ponad 456.000 bezrobotnych.

Zeppelin buja nad Prusami Wschodniemi.

Berlin, 24. 8. (PAT). Sterowiec „Zeppelin“ po dokonaniu lotu nad Prusami Wschodniemi, w czasie którego odwiedził przedewszystkiem miasta nadgraniczne, przybył do Królewca około godziny 16, z powodu jednak burzy komendant sterowca zawiadomił lotnisko, że podejmie lądowanie dopiero po ustaleniu się pogody. „Zeppelin“ odleciał następnie w dalszy lot nad terytorjum wschodnich Prus.

Konsul niemiecki w Katowicach ma być odwołany?

Berlin, 24. 8. (PAT). W najbliższym czasie ustąpić ma konsul generalny niemiecki w Katowicach von Bruenau. Odwołany on zostaje do Berlina, gdzie obejmie stanowisko kierownika wydziału personalnego urzędu spraw zagr. W berlińskich kołach politycznych mówią pozatem o zmianie konsula generalnego niemieckiego w W. M. Gdańsku i Królewcu.

Treviranus broni swego stanowiska.

Uważa, że, napadając na Polskę, postąpił słusznie.

Berlin, 24. 8. (PAT.) Na zebraniu stronnictwa konserwatywnego w Bremie minister Treviranus wygłosił przemówienie, w którem m. in. poruszył **sprawę wystąpienia swego w dniu 10 sierpnia** za rewizją granic polsko-niemieckich. Przemówienie to — oświadczył Treviranus — w opinji zagranicznej wywołało tak głośne echo, ponieważ świat cały zdumiony był, iż **przedstawiciel narodu bezbronnego, nie licząc się z brakiem sił w tymże narodzie, miał odwagę głośno wypowiedzieć to, co odczuwa.** W dalszym ciągu Treviranus podkreślił, że **rokowania nad planem Younga powinny były rozpocząć się o rok później, niż to nastąpiło.** Dziś już pozycja delegatów niemieckich wobec przedstawicieli mocarstw wierzycielskich byłaby **zupełnie inna**, ponieważ delegacja niemiecka mogłaby liczyć **na silne poparcie.**

Polska ma wiernych sojuszników.

Przedstawiciele Fidacu na Pomorzu.

(PAT). Dnia 23 bm. zawitali do Torunia przedstawiciele Fidac'u z Józefem Granier na czele. Gościom francuskim towarzyszy prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny generał Górecki, prezes Fidac'u na Polskę p. Ludyga-Laskowski, wiceprezes Federacji p. Ryszkiewicz, redaktor **Smogorzewski** i inni.

Prezes Federacji na Pomorzu p. Chełmicki, witając przedstawicieli 9-cio miljonowej organizacji, jakiem jest Fidac, podziękował kolegom z nad Sekwany i Tamizy, że **podzielają oburzenie Polski z powodu wrogich zakusów naszych sąsiadów na całość granic Rzeczypospolitej** i że zrozumieli, że przez współpracę zabezpieczy się pokój w całej Europie.

Delegacja związku podoficerów rezerwy okręgu pomorskiego wręczyła p. Granier piękną księgę pamiątkową, wydaną z okazji 10-lecia odzyskania dostępu do morza.

Po wpisaniu się delegacji Fidacu do specjalnej księgi Związku podoficerów rezerwy, zabrał głos prezes Związku narodowego b. kombatantów we Francji p. Granier, który powiedział m. in. co następuje:

„Drodzy koledzy! Ja i moi towarzysze jesteśmy wzruszeni przyjęciem, jakie nam zgotowano w Toruniu. Przybywamy do waszej dzielnicy, która jest ostatnim etapem naszej podróży po pięknym polskim kraju. Przejechaliśmy przez kilka dzielnic waszego kraju i widzieliśmy owoce polskiej pracy, stwierdzamy, że Polska jest optymistyczną i pokojową. Wyjedziemy stąd głęboko przekonani, że wszystkie dzielnice Polski stanowią jedną całość, jedno serce i jedno ciało. **Powiemy naszym radakom i całemu światu, jeśli tego będzie trzeba, że Pomorze jest najistotniejszą dzielnicą Polski**, gdyż jest oknem na szeroki świat. Wszelkiemi sposobami zwalczać będziemy metody usiłowań waszych sąsiadów, którzy pozwalają sobie te ziemie rewindykować. Wyrażając wam swą radość z powodu męskiego zdecydowania obrony tej dzielnicy, gdyby tego zaszła potrzeba, zapewniamy was, że **Francja w kadżej chwili w razie potrzeby stanie przy waszym boku“.**

Z Torunia udali się goście do majątku Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Dominierskiego, **Łysowice**, gdzie spożyli obiad. Po obiedzie udano się do Chełmna. **W Chełmnie** na rynku oczekiwały przybywających gości delegacje poszczególnych organizacyj ze sztandarami, między innemi przedstawiciele Związku Powstańców i Wojaków Pomorza, przedstawiciele władz i przedstawiciel wojskowości z komendantem Korpusu Kadetów ppułk. Kuntzem oraz około 10-tysięcy ludności. W sobotę wieczorem goście bawili **w Komierowie**, następnie udali się do **Kościerzyny**, gdzie zatrzymali się na rynku. Przemówienie powitalne wygłosił w imieniu ludności Pomorza dyrektor gimnazjum Kontek. W serdecznych słowach odpowiedział na to przemówienie członek delegacji Fidac'u p. Rossignol.

Niedzielę wczorajszą przedstawiciele Fidac'u spędzili **w Gdyni.**

Prezes Granier, dziękując za miłe i serdeczne przyjęcie, zaznaczył, że przedstawiciele Fidac'u przyszli na Pomorze z hasłem pokoju, ale nie mogą zatknąć uszu na odgłosy, które dają się słyszeć po drugiej stronie granicy. Mówią tam o t. zw. korytarzu. **Do tej pięknej dzielnicy Niemcy nie mają prawa.** Przejechaliśmy całe Pomorze i nigdzie nie widzieliśmy innej cywilizacji jak polską i i wiemy, że w razie potrzeby Polacy staną jak jeden mąż w obronie tej ziemi. Gdyby naród niemiecki raz jeszcze popełnił szaleństwo, my wszyscy kombatanci, złączeni w ramach organizacji, **pospieszymy wam z pomocą.**

Zbrodnicza działalność młodzieży ukraińskiej.

Lwów, 24. 8. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi z Tarnopola, że wczoraj wieczorem odbył się tam w sali Sokoła wiec, zwołany celem zaprotestowania przeciwko ostatnim aktom sabotażu w Małopolsce Wschodniej. Na wiec przybyło około 100 osób. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wzywającą społeczeństwo Małopolski wschodniej do stworzenia wspólnego frontu i współdziałania z władzami w ujęciu zbrodniarzy. Na kilka godzin przed wiecem, jad donosi dalej „Gaz. Poranna“ znaleziono na boisku, przylegającem do gmachu Sokoła **granat ręczny, który natychmiast usunięto.** Władze policyjne po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowały 4 osoby, podejrzane o usiłowanie dokonania zamachu na salę Sokoła.

Lwów, 24. 8. (PAT.) Lwowska prasa donosi, iż ubiegłej nocy na linji kolejowej między Baraszczowicami i Krasnem pociąg towarowy **najechał na podłożoną na torze spłonkę**, która eksplodowała, nie wyrządzając żadnych szkód. Prasa wyraża przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z aktem sabotażu.

Dwulicowa polityka Niemiec w stosunku do Litwy.

Z Kowna donoszą: Omawiając uchwałę komisji komunikacyjnej Ligi Narodów w sprawie przywrócenia komunikacji między Litwą a Polską, lewicowy dziennik opozycyjny w Kownie „Lietuvos Zinios“ twierdzi, że przedstawiciele Niemiec odegrali w tej sprawie **dwulicową rolę.** Z jednej bowiem strony Rzesza niemiecka zainteresowana jest w **uwiecznieniu przeciwiaństw litewsko-polskich**, z drugiej zaś strony w interesie gospodarczym Niemiec leży jaknajrychlejsze przywrócenie jaknajkrótszego połączenia kolejowego pomiędzy Królewcem a Rosją sowiecką.

Sprawa wznowienia komunikacji pomiędzy Polską a Litwą zadecydowana będzie prawdopodobnie na obecnej sesji Ligi Narodów. Uchwała, powzięta przez Radę Ligi Narodów w tej sprawie będzie obowiązującą dla obu stron tylko wtedy, jeśli będzie jednogłośna. Niemiecki przedstawiciel w Radzie Ligi — pisze „Lietuvos Zinios“ — będzie miał przeto jeszcze raz sposobność wykazać, **czy Niemcom zależy istotnie na zaufaniu Litwy.**

Samolotem Amundsena przez Atlantyk.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 25. 8. Z Ameryki donoszą, że niemiecki lotnik von Gronau, odbywający lot transatlantycki etapami w towarzystwie drugiego pilota, mechanika i radjotelegrafisty, dotarł do Halifaxu w Nowej Szkocji, skąd zamierza odbyć ostatni etap do Nowego Jorku. Gronau pofrunął z Niemiec **przez Islandję do Grenlandji**, stamtąd dotarł do wybrzeża kanadyjskiego przy Cartwrith, skąd poleciał do Halifaxu.

Samolot, którego Gronau używa, jest hydroplanem systemu Dornier-Wal. **Tym samym samolotem przefrunął w swoim czasie sławny badacz Amundsen nad biegunem północnym.** B.

Wielka uroczystość Cechu Piekarskiego w Grudziądzu.

Obchód 575-lecia istnienia cechu.

Ubiegłej niedzieli jeden z najstarszych cechów Pomorza, cech piekarski w Grudziądzu, obchodził niezwykle uroczyście 575-lecie swego istnienia. Miasto przybrało odświętny wygląd. Z różnych stron Polski przybyli delegaci. Uroczystość zaszczycili swą obecnością Jego Ekscelencja ks. biskup Dembek oraz władze państwowe i miejskie, również przybyła liczna brać dziennikarska. Uroczystą sumę pontyfikalną odprawił ks. biskup, który również wygłosił podniosłe, okolicznościowe kazanie. W akademji oraz w obiedzie w „Tivoli“ brało udział kilkaset osób. Wieczorem odbył się wspaniały bal reprezentacyjny. Ze względu na nawał materjału, dokładne sprawozdanie umieścimy w numerze następnym.

List z Wiednia.

Wiedeń, w sierpniu.

Po zwiedzeniu Czechosłowacji i jej stolicy Pragi podążyłem kurjerem do Wiednia. Tym samym pociągiem wracała masa kuracjuszów austrjackich, a zwłaszcza żydów wiedeńskich z Marienbadu i Karlsbadu.

Jakie wyobrażenie mają niektórzy Austrjacy o Polsce względnie o panujących u nas stosunkach narodowościowych, tego dowodem następujący djalog prowadzony między mną a pewnym Niemcem austrjackim w wagonie kolejowym:

„Was, Sie sind ein Pole?" (Co, Pan jest Polakiem?) — mówi Austrjak do mnie.

„Gewiss, ein echter Pole!" (Oczywiście, prawdziwym Polakiem!) — brzmiała moja odpowiedź.

„Erlauben Sie, ich war mal in einer polnischen Stadt, wo alle Menschen schwarz waren, und Sie sind doch blond!" (Pozwól Pan, byłem pewnego razu w pewnem mieście w Polsce, w którem wszyscy ludzie byli czarni, a Pan jest przecież blondynem!).

Owemu Austrjakowi wytłumaczyłem sprawę mniejszości narodowych w Polsce.

Przy tej sposobności nasunęły mi się smutne refleksje o przewadze żydów w niektórych miastach Małopolski i byłej Kongresówki.

Na stacji granicznej Gmünd znów rewizja paszportów i pakunków, i to zarówno ze strony czeskiej jak i ze strony austrjackiej. Zauważyłem, że Austrjacy, m. in. bogaci kuracjusze z Marienbadu i Karlsbadu, wieźli tanie obuwie czeskie, względnie nowe buciki wkładali na nogi, a stare kładli do walizek, ażeby tym sposobem uniknąć opłaty celnej.

Jak widzimy więc, t. zw. „Schiebung" jest na każdej granicy.

Wreszcie jestem w Wiedniu, „mieście moich marzeń".

Miasto cudowne, gmachy pięcio i sześciopiętrowe. Ulice szerokie i wygodne, jakkolwiek w niektórych dzielnicach są i ulice wąskie.

Architektura domów znacznie lepsza i przyjemniejsza dla oka niż w Berlinie.

Ruch nadzwyczajny. Porządek wzorowy.

Najpierw zwiedzam katedrę wiedeńską, sławny kościół św. Stefana z olbrzymią wieżą, z której widok rozchodzi się na cały Wiedeń.

Kościół olbrzymi i wspaniały. Architektura starożytna i cenna. Wielki ołtarz nadzwyczajny, liczne kaplice cudowne.

Szereg grobowców zmarłych kardynałów wiedeńskich i arcyksiężąt austrjackich oraz piękne witraże sprawiają potężne wrażenie.

Kościół św. Stefana posiada liczne i cenne pamiątki w architekturze i sprzętach kościelnych z 14-go i 15-go wieku.

Chcąc dokładnie zwiedzić olbrzymi i przepiękny przybytek Pański, jedyny w swoim rodzaju, co do architektury, bogactwa i oryginalności, na to potrzeba kilka godzin.

Katedrę wiedeńską zwiedzają codziennie liczni podróżni i pielgrzymi, którym za opłatą 1 szylinga specjalny przewodnik udziela szczegółowych informacyj.

Następnie pojechałem do położonego nieco za miastem Schönbrunn, dawnej siedziby cesarzów austrjackich.

Zamek cesarski bajkowy. Odbywa się w nim obecnie t. zw. „Maria Theresia Ausstellung" (wystawa Marji Teresy).

Niezliczona ilość przepysznych pokojów ozdobionych cennemi i prześlicznemi tapetami i ornamentacją mieści najrozmaitsze meble, sprzęty, obrazy, zbroje itd.

Są tam niektóre pokoje i meble, o jakich zwykły śmiertelnik nie może mieć pojęcia. Jakby z bajki 1001 nocy.

W jednym pokoju np. są tapety pozłacane, w innym sprzęty srebrne i złote. Słowem przepych miljarderski.

Obrazy o nadzwyczajnej wartości. Przeważają portrety Marji Teresy, którą Austrjacy czczą jako „wielką cesarzową".

Zamek cesarski zwiedzić można za opłatą 1 szylinga 50 gr. austr.

Park cesarski ogromny i przepyszny. Dziś spacerują w nim zwykli śmiertelnicy, nieraz bezdomni i bezrobotni, spoglądający z utęsknieniem na wspaniały zamek cesarski, niezamieszkały przez nikogo.

Życie kulturalne i artystyczne Wiednia znajduje się na bardzo wysokim poziomie. Wiedeń posiada 18 teatrów, cztery domy koncertowe i 9 kabaretów tzw. lepszego gatunku.

Do najlepszych teatrów należą: Staatsoper, Burgtheater, Akademietheater, Neues Schauspielhaus, Raimundtheater, Renaissance - Bühne, Reinhardtheater i Johann Strausstheater, a najpopularniejszym teatrem (operetka) jest Theater an der Wien.

Byłem w Theater an der Wien, gdzie grano „Das Veilchen von Montmatve", operetkę w trzech aktach Braumera i Grünfelda, muzyka Kàlmana.

Orkiestra cudowna. Śpiew doskonały, gra wyborna.

Teatr przepełniony, wiedeńczycy jak dawniej tak i dziś lubują się w walczyku, który w tej operetce gra rolę dominującą.

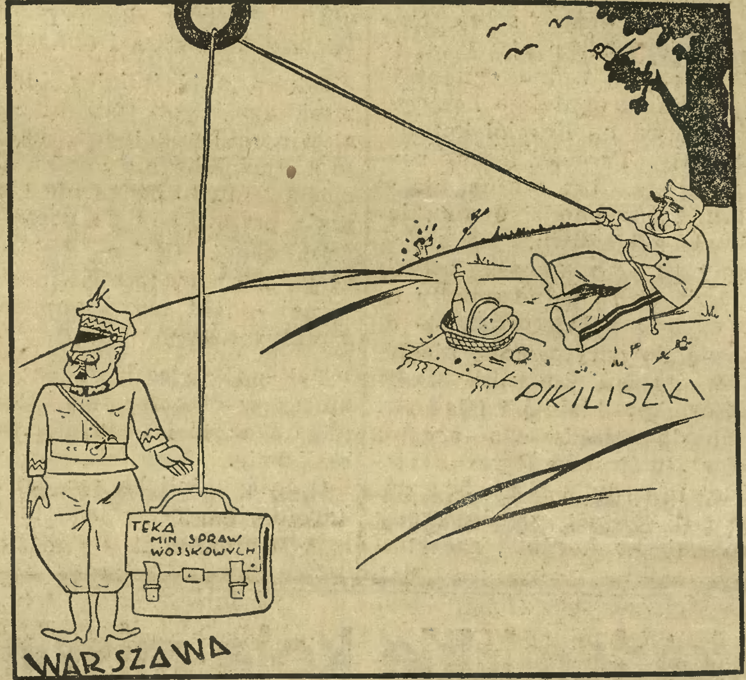
Wiedeń pod każdym względem jest miastem nawskroś europejskiem. Posiada liczne uczelnie i wyższe zakłady naukowe, galerje obrazów, czytelnie, bibljoteki, sanatorja, łazienki, ogród zoologiczny itd.

Charakterystyczną stroną Wiednia są jego liczne kawiarnie z ogródkami. Na niektórych ulicach jest po kilka takich kawiarni. W nich koncentruje się wszystko. Tu uskuteczniają się interesa, rozmowy towarzyskie, flirty i t. d.

Wiedeńczycy to ludzie nadzwyczaj mili i uprzejmi. Możnaby z nimi żyć nawet bardzo długo, gdyby nie to, że za sto złotych polskich płacą banki tylko 78 szylingów austrjackich.

Leon Formański.

Marszałek Piłsudski nadal trzyma tekę.



Jak prasa sanacyjna przedstawiała tymczasowe powierzenie gen. Konarzewskiemu teki ministra spraw wojskowych.

Niezwykłe zjawisko przyrody.

Donoszą z Ankony (Włochy): Władze sanitarne wojskowe donoszą o niesłychanie ciekawem zjawisku. Ostatnio piorun zabił wartownika w pobliżu składów wojskowych. Przy oględzinach lekarskich na naskórku lewego boku zabitego znaleziono szereg plam czerwonawych, które reprodukują dokładnie jak zdjęcia fotograficzne drzewa, krzaki, płoty, znajdujące się w pobliżu miejsca, w którem padł piorun. Plamy te zostały sfotografowane przed pogrzebaniem wartownika.

St. Brandowski. 19

Tajemnica nieboszczyka Płosiewicza

Powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Szymon tym wybuchem wesołości wnuczki poczuł się bardzo urażony.

— Co ty myślisz, że nie dostanę takiej młodej żony? Za pieniądze będę ich miał dziesięć u każdego palca. A potem niby co jest? Mam 66 lat, ale jak dostanę pieniądze i będę się pielęgnował i na siebie uważał, to się tak jeszcze wysztyftuję, że ani na pięćdziesiąt nie będę patrzeć.

— Łysina dziadzi na nowo porośnie — zaśmiała się Kazia.

— A bo są leki na to, coby porosła, ino że drogie bardzo. A jak nie, to dam sobie zrobić perukę, że mnie gotowi jeszcze raz pobrać do wojska. Nie bójcie się, już ja tam sobie niczego żałować nie będę. A grunt żeniaczka!

— Poco ojcu żona, skoro ojciec najchętniej w szynku przesiaduje.

— Jak wezmę pieniądze, to moja noga więcej w szynku niepostoi. A upiję się, to nie byle czem. Zobaczycie!

Długo jeszcze Szymon rozwodził się nad tem, jakie on to życie prowadzić będzie, aż czerwone blaski zachodzącego słońca naprowadziły go na inne myśli. Zamilkł nagle, spoważniał i zadumał się, a potem rzekł:

— Bądźcie zdrowe. Idę po te papiery, to i później trochę wrócę, bo to daleka droga. A może będę musiał i czekać na tego, u kogo mam je odebrać.

Po jego wyjściu Kazia podeszła do matki z zafrasowaną miną.

— Myśli mama, że dziadzio przyniesie te papiery?

— Któż go może wiedzieć.

— Gdybym tak nieznacznie udała się za nim, gdzie on idzie....

— A to poco? Czekajmy, z czem on wróci.

VIII. Tajemnica cieśli.

Tymczasem Szymon wyszedł na drogę do Koronowa wiodącą, siadł tam na pniu ściętego drzewa, a wyjąwszy z za cholewy list, jaki dziś rano listonosz dla Karwasowej mu oddał, może już po raz dziesiąty czytać go zaczął.

List ów był następującej treści:

† N. b. p. J. Chr.! †

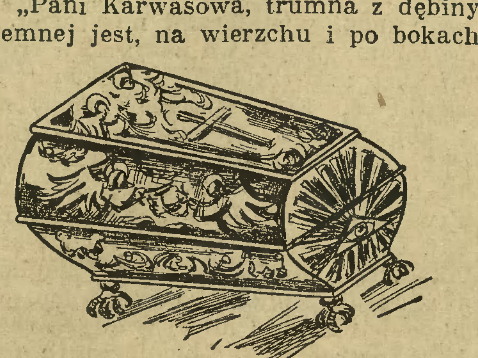
Pani Karwasowa, piszę do pani ja, Józef Pawliszak z Karczówki, cieśla Jaśnie Wielmożnego Dziedzica. Dwanaście lat jak pani Karwasowa z Karczówki wyjechała, a dziś był telegram że Jaśnie Wielmożny Dziedzic umarł. Ja niechciał wierzyć, ale proboszcz przyświadczył i na sobotę nabożeństwo żałobne rychtuje. Pani Karwasowa ja piszę do pani wedle tego, co Jaśnie Wielmożny Nieboszczyk trumnę z dębiny kazał mi zrobić a w trumnie podwójne dno. A gdym go się pytał, czemu tak, to powiedział: bo między spodnimi deszczkami testament i ważne papiery będę chował, a gdybym nagle umarł, to daj znać Karwasowej, aby tam szukała, bo ty jeden wiesz, i ja, i Pan Bóg trzeci. I przysięgnij, że nie powiesz, aż gdy umrę, i tylko Karwasowej albo jej córce, bo to moja córka i jej jest cały majątek po mnie.

Takem przysiągł i wiernie słowa dotrzymał, aż teraz, gdy proboszcz przyświadczył, jako Jaśnie Wielmoożny Dziedzic umarł i już Nieboszczyk jest, piszę do pani Karwosowy, co Nieboszczyk mówił, i co w trumnie dno z podwójnych deszczek niby na schowek jest dla pani Karwasowy. To ino piszę, bom przysięgał, i niech mi pani Karwasowa odpisze, czy list otrzymała, abym spokojne sumienie miał. Pani Karwasowa Panu Bogu polecam i z pozdrowieniem pięknem kończę dla pani Karwasowy

Józef Pawliszak,
cieśla w Karczówce Jaśnie Wielmożnego
Dziedzica Nieboszczyka.

Pod powyższą treścią listu znajdował się jeszcze dopisek:

„Pani Karwasowa, trumna z dębiny ciemnej jest, na wierzchu i po bokach



anioły wyrzynane, a w nogach Oko Boskie w trójkącie i nogi u trumny w gryfy wyrzynane, a w spód trumny najlepiej świderek wkręcić i pociągnąć, to się wierzchnia deszczka podniesie.

Szymon po uważnem przeczytaniu tego listu popadł jakby w odrętwienie.

I nie dziw. W głowie jego powstał plan, aby udać się w nocy na cmentarz, grób Płosiewicza rozkopać i wydobyć z trumny papiery, o tak olbrzymim majątku na korzyść jego córki stanowiące.

Wykonanie tego planu nie wydawało mu się wcale strasznem. On, który się trudnił szwarcowaniem i kłusownictwem, który po nocach w najniedostępniejszych uroczyskach leśnych sidła na zwierzynę zakładał, któremu im ciemniejsza i burzliwsza noc tem lepszą przyjaciółką i pomocnicą była, on się nie bał cmentarza ani grabarskiej roboty, ani widoku nieboszczyka i zetknięcia się z nim. Jemu chodziło tylko o to, kiedy pójść na cmentarz, co zabrać ze sobą — i trapiła go myśl, czy sam poradzi takiemu zadaniu.

Na pogrzebie był i trumnę widział. Ta niby pasowała do opisu Pawliszaka. Z ciemnej dębiny, po bokach i z wierzchu anioły. W nogach trójkąta z Boskiem Okiem nie dostrzegł, bo stał za daleko, ale o to najmniej się już troszczył.

Wykopanie trumny — liczył — zajmie mu dwie godziny czasu, bo ziemia już wzruszona i łatwo ją wybierać. Miał zamiar z trumny najpierw umarłego wyciągnąć, potem trumnę wydobyć, następnie nieboszczyka bez trumny w ziemi znów zakopać, a z trumną na Czyżkówko uciekać. Ale gdy przypomniał sobie, jak trumnę dźwigało do grobu aż sześciu karawaniarzy, a dźwigali ją z niemałym wysiłkiem, to wnet porzucił ten śmieszny zamiar. Bo choć siłę wielką posiadał, to jednak ona ani w części do czegoś podobnego nie byłaby mu wystarczyła

Ułożył sobie zatem, że dno trumny rozłupie i papiery z niej wybierze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

BIAŁYSTOK. Śmiertelne uderzenie kijem. We wsi Szwejki pow. Sokolowskiego na polu w czasie sprzeczki został uderzony kijem w głowę Ćwiek Józef przez swego szwagra Romańczuka Józefa. Ćwiek stracił przytomność i po kilku godzinach zmarł.

WILNO. Zabił swą narzeczoną. W lecie r .ub. zginęła nagle Stanisława Sudenisówna, mieszkanka wsi Miszkinele. Poszukiwania nie dały rezultatów, zaś narzeczony jej Stanisław Orszewski, mieszkaniec tej samej wsi, twierdził, że Sudenisówną udała się do Wilna w celu znalezienia pracy. W ciągu śledztwa ujawniono, iż Sudenisównę zabił Orszański, strzelając do niej z rewolweru podstępnie, wyprowadziwszy ją w tym celu do lasu. Zwłoki zabitej ukrył w rowie. Sąd okręgowy skazał Orszewskiego na 10 lat ciężkiego więzienia.

WILNO. Likwidacja jaczejek komunistycznych. W tych dniach na terenie całego województwa nowogrodzkiego odbyła się masowa likwidacja jaczejek komunistycznych. Władze bezpieczeństwa publicznego po dłuższej obserwacji i zebraniu obfitego materjału dowodowego zarządziły rewizję w szeregu miejscowości u osób podejrzanych o działalność komunistyczną. W wyniku rewizji ujawniono wielką ilość bibuły komunistycznej, instrukcje partji komunistycznej, okólniki itd. W związku z tem dokonano licznych aresztowań w 100 jaczejkach komunistycznych, które zlikwidowano.

LWÓW. Aresztowanie handlarza narkotyków. Tutejszy wydział śledczy w czasie dochodzenia prowadzonego od dłuższego czasu ustalił, że właściciel składu aptecznego Ignacy Weingarten handlował nielegalnie morfiną oraz posiadał na składzie rozmaite środki odurzające i trujące, których sprzedaż nie jest dozwolona w składach aptecznych. W czasie rewizji przeprowadzonej u Weingartena w obecności wojewódzkiego inspektora farmacji, znaleziono większą ilość środków odurzających i trujących. Wszystkie te środki skonfiskowano. Dochodzenie w toku.

LWÓW. Samochód runął w przepaść. W Jaremczu wydarzyła się katastrofa samochodowa, mianowicie samochód osobowy przejeżdżający przez most, będący w stanie rekonstrukcji po przełamaniu prowizorycznej poręczy, spadł z kilkunastometrowej wysokości. W samochodzie znajdował się jedynie szofer, który uległ ciężkiej kontuzji. Samochód został uszkodzony.

STANISŁAWÓW. Nieudały zamach na pociąg pośpieszny. W dniu 21 bm. o godz. 13 pociąg pośpieszny zdążający ze Stanisławowa do Kołomyji między stacjami Korszowem i Gody—Turka najechał na kamienie i gałęzie, które leżały na szynach. Maszynista dostrzegł przeszkodę i zwolnił biegu, dzięki czemu uniknięto katastrofy. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że kamienie miały wagę około 3 kg każdy, a gałąź w grubszym końcu była o przekroju 8 cm. Najprawdopodobniej była to swawola pastuchów, którzy paśli w tem miejscu bydło.

Dwa pomniki ks. Witolda w Wilnie.

Litwini wileńscy zawiązali komitet budowy pomnika ks. litewskiego Witolda. Prace nad wzniesieniem tego pomnika zostały już rozpoczęte i mają być zakończone do 27 października. Pomnik stanie w kościele św. Mikołaja, gdyż prośbę komitetu budowy pomnika o zezwolenie na ustawienie go w katedrze metropolita wileński odrzucił. Istnieje bowiem wielki komitet wzniesienia pomnika ks. Witołdowego, opierający się o najszersze koła społeczne Wileńszczyzny, który uprzednio uzyskał pozwolenie na postawienie pomnika w katedrze.

—o—

Na Litwie nie wolno otwierać szkół polskich.

Oddziały polskiego towarzystwa oświatowego „Pochodnia“ w Wiłkomierzu i Kalwarji zwróciły się do władz szkolnych litewskich z prośbą o udzielenie zezwolenia na otwarcie w tych dwu miejscowościach polskich szkół powszechnych. Prośby towarzystwa „Pochodnia“ załatwione zostały odmownie.

ZAKOPANE. Przygotowania do wyścigu tatrzańskiego. Ostatnio spadł w górach dość duży śnieg. Temperatura znacznie się obniżyła, co daje nadzieje, że pogoda się ustali. Ruch gości bardzo znaczny, pomimo nieprzyjaznych warunków atmosferycznych, przyczem frekwencja w roku bieżącym silniejsza niż w roku ubiegłym. Przygotowania do wyścigu tatrzańskiego w całej pełni od ubiegłej soboty odbywają się treningi zawodników na trasie Łysa Polana—Morskie Oko. Wielkiem powodzeniem cieszy się w bieżącym sezonie świeżo otwarty oddział Centrali Propagandy Turystyki i Uzdrowisk.

Atak socjalistów na Episkopat Polski.

Socjaliści są mocno skonsternowani i niezadowoleni z odezwy Episkopatu Polski w sprawie antyreligijnych wystąpień na zjeździe Związku nauczycieli szkół powszechnych w Krakowie.

Artykulik z szumnym tytułem: „Kościół w Polsce stawia siebie ponad Państwo“ zamieścił organ P. P. S. „Robotnik“ w nr. z dnia 19 sierpnia br.

Było to do przewidzenia.

A więc, według „Robotnika“, odezwa Episkopatu „wogóle nie nadaje się do dyskusji, albowiem świadomie utożsamia wiarę z klerykalizmem“. Najbardziej zaś socjaliści są rozgniewani na zdanie, umiszczone w odezwie: „Młodzież nasza należy najpierw do rodziców, potem do Kościoła, a wreszcie do Państwa“.

„Kościół stawia siebie tedy ponad Państwo — woła „Robotnik“ — i dyktuje nietylko rodzicom, ale też Państwu, jakie ma być wychowanie. Na to nie pozwoliłby sobie kler żadnego państwa“.

Nie wiadomo, jakby chcieli socjaliści- Pewnie chcieliby, żeby państwo, a raczej, według ich pojęć, dyktatura proletarjatu była na pierwszem miejscu, religji, jako rzeczy prywatnej, żeby wcale nie było, a rodzice — można im nie dać przyjść do głosu. Tak jest w bolszewji. Tymczasem jest jeszcze jednak, a przynajmniej być powinien inny w Polsce porządek. Socjaliści odrzucają chrześcijański światopogląd na wychowanie, więc nic dziwnego, że dążą do bezwyznaniowej szkoły. Ale nie zdołają zmienić porządku, jaki z samej natury i ustanowienia Bożego istnieje na świecie.

Kościół katolicki nie jest podrzędny i nie może być podległy władzy państwowej, ale jest z istoty swej samoistny i najwyższy — bo Kościół i Państwo są w takim do siebie stosunku, jak ich cele. „Jak cel, do którego dąży Kościół, o wiele jest wznioślejszy, tak też władza jego inne przewyższa i nie może być poczytaną za niższą od władzy państwowej, ani w jakikolwiek sposób być od niej zawisłą“ — mówi wyraźnie Leon XIII.

Episkopat Polski spełnił swój najświętszy obowiązek, bo o zbawienie dusz tu chodzi, a to jest ponad dyktaturę proletarjatu i ponad państwo samo! Socjaliści nie mają odwagi wypowiedzieć się jasno, a przecież programem ich jest walka nie „z klerykalizmem“, ale z klerem, z Kościołem i z religją samą! Najbardziej się gniewają, kiedy się demaskuje ich zamiary. Kap.

Bezeceństwa marjawitów.

Zdawaćby się mogło, że już chyba o bezeceństwach mankietników (marjawitów) trzeba przypominać ani opinji publicznej, ani naszym władzom, bo przecież już tyle się o nich nasłuchaliśmy przy niedawnych procesach sądowych. A jednak czujemy się w obowiązku jeszcze o nich przypomnieć.

Doprawdy, opinja katolicka nie może zrozumieć i wytłumaczyć sobie tego dziwnego a tak przykrego zjawiska, że mankietnikom ciągle wolno drukować i to bezkarnie najokropniejsze bezeceństwa i bluźnierstwa na Kościół katolicki i jego dogmaty. Przecież mamy cenzurę, zdawałoby się, tak czujną, ale w tym wypadku, kiedy chodzi o mankietników, dziwnie pobłażliwą.

Nie możemy tu przytaczać owych bezeceństw, których są pełne szpalty urzędowego organu makietników — ograniczymy się do zacytowania niesłychanych wystąpień mankietników przeciw Stolicy Apostolskiej i Ojcu św.

W dodatku do urzędowego organu mankietników „Królestwo Boże na ziemi“ p. t. „Głos Prawdy“w N-rze 32 z dn. 7-go bm. na str. 175 jest zamieszczony wiersz „Papieski konkordat“, zaczynający się od słów: „Szarpią Cię, Polsko, watykańskie szpony, Rwą Cię, o Polsko, jak kruki padlinę...“, a dalej są takie słowa i treść, że wiersz ten mógłby z powodzeniem być przedrukowany w sowieckim bezbożniku. W dodatku zaś tej samej nazwy z dnia 14 sierpnia Nr. 33, na str. 184, zamieszczona jest Litanja do Ojca św., a w niej wezwania: „Mistrzu karjery światowej...“ Mistrzu kłamstwa i obłudy...“

Gdyby jakiś śmiałek odważył się opublikować tego rodzaju elukubrację o głowie jakiegokolwiek bądź państwa, zaprzyjaźnionego z Polską, napewno nie uszłoby mu to bezkarnie i zostałby słusznie przywołany do porządku.

Dlaczegóż Ojciec Święty w katolickiej Polsce jest pozbawiony tej elementarnej opieki przed napaściami niepoczytalnych czynników?

Tylko Głowie Kościoła katalickiego można w drukowanem słowie publicznie uwłaczać i wymyślać. To uchodzi bezkarnie.

Opinja katolicka ma prawo żądać ukarania nareszcie bezeceństw mankietników. (Kap).

Akademickie koła misyjne w Polsce.

Ruch misyjny wzmógł się niesłychanie w ostatnich latach w całym świecie chrześcijańskim. W szeregach tej pracy stoją nietylko duchowni, ale wstępują w nie i dzielnie kroczą osoby świeckie. Akcją misyjną interesuje się cały świat chrześcijański

Na czele tego ruchu jednak kroczy z wielkim rozmachem i siłą naprzód młodzież uniwersytecka całego świata w potężnie zorganizowanych już kadrach i falangach — Akademickich Kół Misyjnych. Młodzież polskich uniwersytetów od czterech lat stanęła pod szczytnemi sztandarami misyjnemi. Obecnie mamy już we wszystkich środowiskach uniwersyteckich, podobnie, jak zagranicą, Koła misyjne akademiczek i akademików, zjednoczone w jeden związek z siedzibą zarządu głównego w Poznaniu pod protektoratem JEm. Ks. Kardynała Dr. A. Hlonda, Prymasa Polski. Celem i ideą przewodnią Związku Akad. Kół Mis. w Polsce jest naukowe pogłębienie znajomości zagadnień, problemów i historji misyj w swych członkach, następnie wyrobienie z nich dzielnych szermierzy spraw misyjnych. Dalej przez ekspansywną swą działalność zewnętrzną Koła misyjne najszczytniejszej pracy humanitarnej, ewangelizacji świata pogańskiego. Jest nadzieja, że z ziarna, sianego wśród i przez młodzież Akad. Kół Mis., wyrosną wspaniałe plony i niedługo w naszych polskich placówkach misyjnych za misjonarzem Polakiem w sutannie stanie misjonarz świecki w osobach lekarzy, nauczycieli, inżynierów i innych. Zapoczątkowana praca od 4-ch lat kwitnie i rozwija się tak, że powoli Pol. Akad. Koła Mis. stają narówni z zagranicznemi, co daje się szczególnie zauważyć na dorocznych międzynarodowych zjazdach Akad. Kół Mis. Przed paru miesiącami na międzynarodowym Kongresie Akad. Kół Mis. w Belgji na ulicach Lowanjum z wielkim entuzjazmem witano najliczniejszą polską delegację. Obecnie niezadługo wybiera się również znowu polska delegacja na główny doroczny „Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny“, który odbędzie się w dniach od 7 do 11 września 1930 r. w Lubljanie, w Jugosławji.

W delegacji polskiej będą przedstawiciele akademiczek i akademików wszystkich naszych środowisk uniwersyteckich w ogólnej liczbie około 25 osób.

Z wycieczką do Jugosławji.

VII.

Po drodze do Zagrzebia mamy jeszcze zwiedzić Plitwickie Jeziora. W tym celu wysiadamy we Wrchowinie (Vrhovina), zostawiając jednak większy bagaż na stacji. Po Dubrowniku, Kotorze, Splicie, po korczuli, Chwarze i innych uroczych zakątkach nie wiele już obiecujemy sobie po tych jeziorach. Popsuła nam wycieczka. Wymagania nasze, stawianie przyrodzie i jej krajobrazowi urosły znacznie. Lecz to, co widzimy, przechodzi wszelkie nasze oczekiwania...

Już widok z autobusu, który nas wiezie do hotelu „Plitwice“, jest zachwycający. Wspiąwszy się na dość znaczną wyżynę, widzimy głęboko pod sobą w kotlinie, pokrytej świeżą zielenią lasów bukowych — to szmaragdową, to znów lazurową, to seledynową toń prześlicznych jezior górskich. Szesnaście jest tych jezior, rozrzuconych na przestrzeni kilkunastu kilometrów w różnej wysokości nad poziomem morza, tak iż górne niezliczonemi kaskadami i wodospadami wpadają do dolnych. (Łączna różnica poziomu wynosi 100 mtr.) Wysokość tych wodospadów chwieje się między 3 a 50 mtr. Jesteśmy oczarowani już choćby dlatego, że po tych nagich skałach krasu, na które patrzyliśmy przez tydzień cały, oko spragnione jest zieleni i z ulgą spoczywa na tych zboczach zalesionych, upajając się ich zielonością. — Pierwszego dnia (jako, że tu już wieczór się zbliża) kąpiemy się tylko w jednem z większych jezior w pobliżu hotelu, chwytamy dla urozmaicenia raki, jeździemy łódką i używamy spąceru, zależnie od upodobania. Następnego dnia już gromadą całą wybieramy się na zwiedzenie dolnych jezior. Widoki z każdą chwilą piękniejsze, szczególnie nad brzegiem 4 najniższych jezior, rozciągniętych w głębokiej bruździe między niebotycznemi zboczami. Wieńczy je jakby djademem, uwitym z pereł wody rozpryskanej, rzeczka Plitwica, która z wysokości 78 mtr. w wspaniałych dwóch wodospadach stacza się w przepaść. W malowniczym parowie łączy się ona i z wodami ostatniego jeziora, szumiącego wśród skał, aby potem już jako rzeka Korana pomknąć dalej. — Oglądamy te cuda raz z gór, na które wznosimy się przez groty, usłużnie oświetlane nam przez małych smyków-przewodników świeczkami, a w drodze powrotnej z dołu. Oczarowani wracamy do hotelu.

Droga powrotna do Wrchowiny skończyłaby się nieomal katastrofą. Oto przy autobusie, widocznie skutkiem zbyt szybkiej jazdy na zakrętach licznych wirażów i serpentyn, nadwyrężyły się śruby u tylnych kół i naraz, na szczęście już w dolinie, obydwa tylne lewe koła dają drapaka. Gdyby nas to spotkało na wąskim trakcie nad jeziorami, stoczylibyśmy się chyba w 100 metrową przepaść, aby spocząć w tej toni seledynowej, którą tak zachwycaliśmy się przed chwilą... Skończyło się więc tylko na strachu i na 4 kilometrowej pieszej wędrówce (na szczęście z lżejszym tylko bagażem) do stacji.

Ka.

Jak się ratować po ukąszeniu przez żmiję?

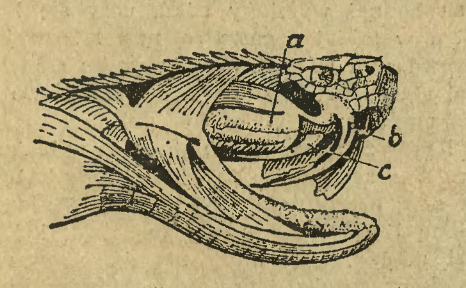
Z powodu plagi węźów — rady bardzo aktualne.

Żmijom, jak wszystkim wężom jadowitym, służy ich jadowite ukąszenie przedewszystkiem do zdobycia pożywienia. Małe zwierzę, mogące żmiji służyć za pokarm, uśmierca ona przez zastrzyknięcie mu jadu do krwi. Tylko w ostateczności, w wypadku, gdy żmija zostanie umyślnie, czy przypadkiem zaatakowana, kąsa ona również człowieka, którego wszakże pożreć nie może. Zdarzają sie wprawdzie wypadki, w których żmija wślizguje się pod ubranie człowieka, o ile ten leży dłuższy czas bez ruchu. Taksamo zdarza się, że niektóre węże wypełzują do ludzkich domostw. Pochodzi to stąd, że żmija, będące zwierzęciem zimnokrwistem, t. j. zwierzęciem o temperaturze ciała, dostosowującej się do temperatury otaczającego jej powietrza, najlepiej się czuje w temperaturze od 35 do 37 stopni. Nic więc dziwnego, że zwabia żmiję — zwłaszcza w czasie chłodnych nocy — owo ciepło, które w otoczeniu człowieka się znajduje.

Mimo to, nie sprowokowana, żmija nie atakuje człowieka. I człowiek rzadko z umysłu zaczepia żmiję. Gdy jednak mimowoli nastąpi na nią, wówczas żmija gryzie. Ale i to niezawsze, gdyż żmija niechętnie trwoni swój jad. Kto jednak zostanie przez żmiję ukąszony, nie powinien tego lekceważyć, albowiem ukąszenie to pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje, a niekiedy i śmierć.

Przeciwko jadowi pszczół można się uodpornić, organizm może się doń przyzwyczaić. Bartnicy, których chleb powszedni stanowi uleganie ukłuciom pszczół, przyzwyczajają się do tego tak, że użądlenie przez pszczołę nie działa na nich inaczej niż ukłucie szpilką, chyba, że przez zanieczyszczenie ranki do organizmu dostaną się bakterje. Tę odporność na użądlenie przez pszczoły mogą uzyskać ludzie normalni o zdrowej krwi.

Nikt nie próbował na podobnej drodze dojść do zdobycia odporności na jad żmij. Wszelkie ukąszenie przez małą choćby żmiję, która niewiele tylko jadu wsącza w rankę jest dla człowieka zbyt niebezpieczne. Istnieją farmy, na których hoduje się żmije i inne węże jadowite w celu uzyskania odpowiedniego serum. Obsługa takiej farmy nie boi się brać całych wiązek żmij do ręki. (Rycina II.) Ale ludzie ci nie dlatego nie boją się żmij, jakoby byli się do ich jadowitych ukąszeń przyzwyczaili — jak bartnicy do użądlenia przez pszczoły. Mają oni odpowiednie ubranie, które chroni ich przed ukąszeniami, i stąd płynie ich śmiałe obchodzenie się z jadowitemi gadami. Zresztą zapewniają oni, że ich żmije bardzo niechętnie ludzi gryzą, gdyż oszczędzają swój jad,



Głowa żmiji. a) gruczoł z jadem, b) ząb z kanałem przewodzącym jad, c) ząb zapasowy.

aby go użyć dla uśmiercenia zdobyczy mającej zostać pożartą.

Próbowano z dobrym skutkiem imunizować zwierzęta przeciwko jadowitym ukąszeniom przez węże na tej drodze, że szczepiono im zrazu minimalne, później coraz większe dawki jadu wężowego. Zwierzęta poddane takiej procedurze uzyskiwały taką odporność, że dawka trucizny 200-krotnie wyższa od dawki, która normalnie jest śmiertelna nie wyrządzała im żadnej szkody. Z ludźmi nie próbowano takich zabiegów. Natomiast stosowano inny zabieg. Oto zaszczepiano ludziom serum uzyskiwane z krwi zwierząt, które poddawano opisanej wyżej immunizującej je procedurze. Krew takich zwierząt zawiera składniki zwalczające skutecznie jad gadów. Odpowiedni preparat sporządzony z takiej krwi wprowadzony do krwi człowieka uodpornia go od ukąszenia, a z drugiej strony skutecznie leczy w wypadku ukąszenia.

Doraźne leczenie się po ukąszeniu przez żmiję powinno polegać na przewiązaniu powyżej ukąszonego miejsca, aby jad nie rozszedł się po całym organiźmie. Najlepiej po ukąszeniu w nogę ścisnąć silnie ręcznikiem lub bandażem udo. W udzie bowiem jest tylko jedna kość, gdy tymczasem w podudziu mamy dwie kości, wskutek czego ściśnięcie chustką podudzia nie zapobiega cyrkulacji krwi między kościami. Taksamo w wypadku ukąszenia w rękę należy ścisnąć ramię, a nie przedramię. Od czasu do czasu bandaż należy na chwilę poluźnić. Nadto należy rankę wyssać (o ile się niema otwartych ran na wardze lub w ustach), jad bowiem nie szkodzi, gdy się dostanie do żołądka. Należy rankę przemyć, a nawet wypalić lub wyciąć (czystem narzędziem), aby zapobiec przedostaniu się jadu do krwi i limfy. Niektórzy radzą rankę przepłukiwać 3-procentowym roztworem chlorku wapnia, inni znów zalecają do tego celu amoniak, alkohol lub jodynę.

Pośpiech jest jak najbardziej wskazany. Pomoc lekarza powinna być jak najprędsza. Najskuteczniejszym środkiem leczniczym jest zastrzyknięcie serum, sporządzonego w Paryżu w Instytucie Pasteura z koni immunipowanych przy pomocy jadów żmij. Na wypadek omdlewania pacjenta należy zastosować sztuczne oddechanie. Dobrze działa w tych razach zastrzyk kofeiny. Natomiast szkodliwem ma być podawanie ugryzionym przez żmije napojów wyskokowych. Niemiecki państwowy urząd zdrowia przestrzega przed tem.



Jeden z dozorców w farmie służącej do hodowania jadowitych wężów. (Port Elisabeth, Afryka połud.)

Jak dzicy ludzie obchodzą się ze swojemi dziećmi?

Dzikusy są lepszymi rodzicami niż cywilizowany europejczyk. — Wobec błędów dzieci są niezmiernie wyrozumiali. — Najlepiej wychowują dzieci Indjanie. — Tylko niektóre szczepy afrykańskie postępują z dziećmi po barbarzyńsku. — Jak wygląda wobec krajów nie ucywilizowanych nasz Studzieniec?

Bydgoszcz, w sierpniu.

Dużo się u nas mówi i pisze o barbarzyństwie ludów pierwotnych i ich dzikich obyczajach. Jednakże, o ile przechodzi się bezstronne porównanie pomiędzy ludźmi dzikimi a cywilizowanymi, to w większości wypadków, porównanie to wypadnie na niekorzyść rasy białej, wykazując dowodnie, że największymi właśnie barbarzyńcami są ludzie cywilizowani.

Bardzo charakterystycznym przykładem jest ustosunkowanie się człowieka cywilizowanego i dzikiego do przewinień dziecięcych.

O ile, naogół, ludzie biali wykazują nieraz drakońską surowość w stosunku do swoich dzieci, o tyle, wśród plemion dzikich pojęcie kary w zastosowaniu do dziecka jest prawie, niemalże zupełnie nieznane. Niemal wszystkie narody dzikie bez wyjątku cechuje wielka miłość do dziecka i daleko idąca łagodność w odnoszeniu się do swoich pociech.

Plemiona australijskie absolutnie nie uznają pojęcia kary, nawet przy cięższych przewinieniach dzieci. Najwyższą formą kary u nich jest łagodne i pełne dobroci napomnienie niegrzecznego dziecka przez ojca. W razie wyrządzenia jakieś szkody sąsiadowi przez małego zbytnika, ojciec jego ponosi całą odpowiedzialność i wynagradza ją bez najmniejszego sprzeciwu.

Również i ludy północy odznaczają się niebywałą łagodnością w stosunku do dzieci. Jedynie Grenlandczycy stosują w jednym wypadku karę do dziecka i to do dziecka kilkumiesięcznego. Skoro taki mały obywatel rozkrzyczy się i matka nie może go uspokoić, z całym spokojem kładzie go na śniegu i zostawia na mrozie tak długo, aż nie przestanie krzyczeć. Tego rodzaju kara stosowana bywa nawet przy 30 st. mrozie i bynajmniej nie szkodzi na zdrowiu krzykliwemu dzieciakowi.

U plemion ludów Alaski nietylko, że nieznana jest jakakolwiek kara w stosunku do dzieci, ale nie zdarza się, aby dziecku rodzice powiedzieli złe, czy obelżywe słowo.

Idealnymi rodzicami są czerwonoskórzy w Północnej Ameryce, którzy tylko w wyjątkowych wypadkach biją dzieci.

Normalną karą jest upomnienie, a jeśli pociechy zbyt figlują, matka oblewa je zimną wodą, aby w ten sposób uspokoić temperament.

U wszystkich szczepów indyjskich bicie dzieci uważane jest za barbarzyństwo, upadlające zarówno godność dziecka, jak i godność rodziców. U niektórych plemion niegrzecznym dzieciom smaruje się za karę na kilka dni twarz sadzami lub skazuje na kilkudniowy post, co zważywszy na powszechne wśród dzikich obżarstwo, wychodzi małym winowajcom jedynie na zdrowiu.

Również i wśród ludów afrykańskich bicie dzieci należy do rzadkości. Jedną z najbardziej rozpowszechnionych kar jest opowiadanie niegrzecznym dzieciom bajek o strachach i duchach.

Tylko wśród niektórych szczepów w zachodniej Afryce istnieje dość barbarzyńska kara, jaką jest nacieranie oczu szczypiącym pieprzem, lub wsadzanie niegrzecznego dziecka do koszyka napełnionego czerwonemi mrówkami.

Jeśli porówna się stosunek białych rodziców do dzieci, gdzie surowe bicie jest na porządku dziennym i uważane jest za usankcjonowany środek pedagogiczny, a nierzadko słyszy się wprost o bestjalizmie (proces studzieniecki), to, jeśli chodzi o określenie poziomu kultury, przyznać trzeba, że tak zwani barbarzyńcy posiadają go w stopniu daleko wyższym od ludzi białych.

Monety papieskie.

Jak wiadomo, między rządem włoskim i państwem watykańskiem zawarty został układ monetarny; zgodnie z tym układem państwo kościelne wypuszcza własne monety, które mają nieograniczony obrót w całych Włoszech. Monety złote wartości 100 lir mogą być bite w ilości dowolnej, natomiast monety srebrne mają maksymalną granicę 750.000 lir, niklowe 236.000 lir i miedziane 14.000 lir. Układ zawarty został na 10 lat i może być wymówiony na pół roku przed wygaśnięciem. (Kap.).

Szlachetny gest murzyna.

W miasteczku Mays Landing w półn. amerykańskim New Jersey zmarł murzyn John Underhill, który przez 30 lat utrzymywał sklep w sąsiedstwie szkoły publicznej i dorobił się znacznego majątku. W testamencie swym Underhill zapisał cały swój majątek, wynoszący 100 tysięcy dolarów, na rozszerzenie sali gimnastycznej w szkole, oraz rozszerzenie parku dla dzieci szkolnych, zaznaczając, że w ten sposób zwraca niejako dług swój dzieciom, które płacąc drobne sumy za cukierki, ołówki i t. d., pozwoliły mu zebrać majątek.

Bezrobotni podoficerami.

Armja czechosłowacka odczuwa brak podoficerów, którzyby kapitulowali, tzn. zgodzili się na służbę wojskową zawodową. Aby zaradzić tej niekorzystnej okoliczności, która uniemożliwia skrócenie służby przymusowej, postanowiło ministerstwo zwerbować przy pomocy urzędów pracy bezrobotnych takich, którzy nadają się na podoficerów zawodowych.

Czy nie przydałaby się taka rada również u nas w Polsce?

Setna rocznica urodzin Franciszka Józefa.

Promowanie absolwentów węgierskiej akademji wojskowej odbyło się nie — jak zazwyczaj w dniu św. Stefana, lecz w poniedziałek, a to z racji 100. rocznicy urodzin króla Franciszka Józefa. Na uroczystości tej obecny był regent, który w przemówieniu swojem podniósł zasługi króla Franciszka Józefa, stawiając go jako wzór cnót wojskowych. W czasie jego długiego panowania — mówił regent — Węgry przeżyły swój złoty wiek rozwoju pokojowego w bezprzykładnych w dziejach historji warunkach bezpieczeństwa. Gdy Franciszek Józef wstąpił na tron, Europa przeżywała okres rewolucyjny, dlatego też nikt nie ma prawa czynić odpowiedzialnym młodzieńca 18-letniego za smutne wypadki z tego okresu. Ostatnim latom życia króla towarzyszył pomruk wojny, jednakże faktem stwierdzonym jest, że król nigdy wojny nie pragnął. Wypadki od niego niezależne, oświadczył regent — wciągnęły monarchję z gwałtownością huraganu do wojny, a tem samem spowodowały klęskę tronu i cesarstwa.

CZY JESTEŚ JUZ CZŁONKIEM „CZERWONEGO KRZYŻA"?

Ukraińcy w Kanadzie dążą do oswobodzenia swojej ojczyzny.

Prasa niemiecka rozpisuje się obecnie o utworzeniu „Ligi dla wyzwolenia Ukrainy" na terenie Kanady, która prowadzi wśród emigrantów ukraińskich na szeroką skalę zakrojoną propagandę za **zorganizowanie ochotniczej armji ukraińskiej.**

Organizacje wojskowo - ukraińskie w Kanadzie obejmują dziś już **30.000 członków.** Stan liczebny ochotniczej armji powiększony ma być o 80.000 przez przystąpienie związków sportowych i gimnastycznych. Uzbrojeniem armji zająć się mają **koła angielskie,** wzamian za co otrzymają dowództwo naczelne. Plan organizacyjny wojska przewiduje utworzenie **własnej artylerji i oddziałów lotniczych.** Armja w odpowiedniej chwili przerzucona ma być na terytorjum ukraińskie.

Liga dąży do utworzenia wielkiej Ukrainy przez oderwanie od Rosji sowieckiej, Polski i Rumunji terenów, zamieszkałych przez ludność ukraińską. Protektorat nad przyszłem państwem ukraińskiem Liga ofiaruje królowi angielskiemu.

Otwarcie konferencji ministrów rolnictwa.

Warszawa, 24. 8. (PAT.) Otwarcie konferencji ministrów rolnictwa nastąpi dnia 28 bm. o godz. 10,30 rano w sali kolumnowej ministerstwa rolnictwa.

Posiedzenie będzie posiedzeniem publicznem. Konferencja trwać będzie 3 dni, przyczem w sobotę odbędzie się drugie posiedzenie plenarne publiczne. Pomiędzy dwoma posiedzeniami publicznemi odbywać się będą zamknięte posiedzenia komisyjne.

Kamień filozoficzny odkryty!

Marzenia alchemików rzeczywistością. — Polka podłożyła granitowy fundament pod najsensacyjniejsze odkrycie naukowe. — Podział atomów. — Złoto można wytworzyć z rtęci przez ostrzeliwanie elektronów. — Ile daje złota 1 kg. rtęci?

Wiedeń, w sierpniu.

Daremne próby alchemików minionych stuleci, stworzenia srebra i złota z „nieszlachetnych" metali, wywoływały od przeszło 100 lat uśmiech politowania na ustach chemików i fizyków.

Wielcy mistrzowie czarnej magji Albertus Magnus i Basilius Valentius, którzy daremnie szukali kamienia mądrości, owego „uniwersalu", któryby im umożliwił „transmutowanie" złota z tanich metali, poszli prawie zupełnie w zapomnienie; wielki eliksir pozostał marzeniem nieziszczalnem.

Pogląd alchemików, że atomy wszystkich pierwiastków powstały **z jednego rodzaju praatomów**, z jednej prasubstancji i że są zdolne zatem do podziału na dalsze części, nie mógł się utrzymać, ponieważ w podziale mechanicznym, czy chemicznym cząsteczek natrafiano na granice, których żadną miarą nie można przekroczyć. To też cząstki te nazwano „niedziałkami". I oto — przed trzydziestu laty, wielka i nieśmiertelna Polka, Marja Curie-Skłodowska, której imię już dziś, jeszcze za Jej życia, wypisane jest złotemi zgłoskami w księgach nauki, cudownem swojem odkryciem, obaliła odrazu całą tę teorję atomistyczną.

Odkryty przez Skłodowską rad, promieniotwórczy metal srebrnawo-biały, rozpada się „dobrowolnie" na pierwiastek Hel (promienie A) i na metal podobny do ołowiu, przyczem powstają elektrony (najmniejsza masa elektryczna, atomy elektryczności).

Skłodowska w znakomitych swych pracach naukowych wykazała, że atom nie jest bynajmniej najmniejszą, niepodzielną cząstką pierwiastka, że **atom pierwiastka może nawet wskutek utraty elektronów zmienić swoją naturę**, stać się atomem innego pierwiastka.

Rad np. wywiązuje z siebie nieustannie ciepło, wysyła nieustannie promienie, wydaje zatem z siebie energję.

Jeden gram radu wydaje z siebie ciepło, które w ciągu jednego miesiąca może doprowadzić 1 kg. zimnej wody do temperatury wrzenia.

Naogół przy rozpadzie radu powstaje energja, dla której wytworzenia musianoby spalić conajmniej 500 m. sześciennych gazu świetlnego.

Ten proces przekształcania odbywa się „dobrowolnie" lecz niezmiernie powoli, trwa on u radu kilka tysięcy lat. Dotychczas nie zdołano wynaleźć środka przyśpieszenia, lub też ewentualnego opóźnienia tego rozpadu atomów.

Daremne też były próby dokonywania rozpadu innych ciał, prócz ciał promieniotwórczych. Chemicy i fizycy dążyli do znalezienia metody rozkładania atomów. Rychło jednak poznano, że energje, któremi dotychczas rozporządzamy (ciepło np.) są nazbyt słabe, by z ich pomocą można „rozbijać atomy".

Trzebaby użyć w tym celu energji, conajmniej 100.000 razy większej od energji potrzebnej do stopnienia platyny (temperatura topnienia 1750 stopni Celsiusza).

Opierając się na genialnem odkryciu Skłodowskiej, stwierdził uczony angielski **Rutherford**, olbrzymią koncentrację energji w promieniach A. radu. Gdy promienie te, nie to miniaturowe pociski armatnie, działają na azot mieszczący się w szczelnie zamkniętej rurze — można stwierdzić po pewnym czasie, utworzenie się w tej rurze wodoru.

Wytłumaczyć to można w sposób następujący: Każdy atom składa się przeważnie z większej ilości drobinek, dokoła których, jak planety dokoła słońca krążą elektrony. Chemiczne własności pierwiastków zależą głównie od ilości tych elektronów, jest zatem rzeczą możliwą, przez odrywanie tych elektronów podziałać na własności pierwiastków do tego stopnia, że następuje poprostu **przemiana jednego pierwiastka na drugi.**

Rutheford stwierdził, że i magnesium n. p. jest zdolne do podobnych przekształceń, spowodowanych utratą tych niezmiernie ruchliwych cząsteczek, zwanych elektronami.

Jego próby, poczynione w tym kierunku, rozbijały się jednak zawsze o srebro i złoto. Do prób tych musiał być użyty nader rzadki rad, którego produkcja wynosi zaledwie 10 gramów rocznie.

Innych środków do rozbijania atomów nie można było wynaleźć.

To też wielką sensację wywołało **odkrycie prof. Lete**, który zauważył, że w lampie rtęciowej, używanej do wytwarzania ultrafioletowych promieni dla celów fizycznych, lub leczniczych wytwarzał się po dłuższem jej używaniu **osad, złożony z platyny i złota**. Wytworzone ilości złota były jednak bardzo nieznaczne: przy zużyciu 5 kg. rtęci wytwarzała się zaledwie 1/100—1/10 gr. złota.

W Niemczech utworzyła się wówczas specjalna komisja dla zbadania tego procesu sztucznego wytwarzania złota, lecz zapatrywano się do niedawna jeszcze na całą tę sprawę bardzo sceptycznie.

Lete jednak pracował niezmordowanie nadal i po upływie dwu lat wywołał wielką sensację oświadczeniem, że obecnie wynalazł pewny i niezawodny **środek, wytwarzania sztucznego złota i rtęci.**

Trzeba tu dodać, że jeszcze przed laty wytwarzał w podobny sposób złoto uczony japoński, profesor Nagaoka.

To, co odrazu t. zw. przypadek zrządził, stało się obecnie poważną i **niewątpliwą już zdobyczą wiedzy.**

Próby poczyniono z starannie oczyszczoną rtęcią, umieszczoną w rurze i podaną w ciągu 20—200 godzin działaniu światła o napięciu 170 woltów i o prądzie 400—2000 watów, przyczem zawsze dawało się stwierdzić powstawanie złota.

Z 1 kg. rtęci wytwarza obecnie wspomniany uczony przez „ostrzeliwanie elektronów" 100 miligramów złota. Już nawet pojawiły się dla amatorów osobliwości, drobne, miligramowe ziarnka złota w szkatułkach...

Na kupno sztucznego złota, chyba nie każdy może sobie pozwolić, jest ono bowiem narazie conajmniej **100 razy droższe od złota naturalnego.**

Spodziewają się jednak, że uczeni znajdą niebawem nieco tańszy (i coraz tańszy) sposób produkowania sztucznego złota.

Sen zatem alchemików średniowiecznych ziścił się jak widzimy, w naszych czasach.

Wynalazek jednak sztucznego złota byłby **niemożliwy bez odkrycia radu**, to też jeszcze raz należy tu zwrócić uwagę na nieśmiertelne zasługi naukowe wielkiej Polki, Marji Curie-Skłodowskiej, która położyła niejako granitowy **fundament dla tych wynalazków**, sprawiając, że najśmielsze, a odwieczne marzenia ludzkości, stają się rzeczywistością.

Roman Hernicz.

„Ostry ton".

W dziennikach czytaliśmy kilka dni temu, że p. **minister spraw wewnętrznych odmówił przyjęcia delegacji z powiatu wąbrzeskiego w sprawie usuwania Pomorzan** z wyższych i wpływowych stanowisk urzędniczych, a powodem odmowy był rzekomo „ostry ton" rezolucji, przedłożonej p. ministrowi; delegacja zwróciła się tedy do p. Prezydenta Rzplitej z zażaleniem i protestem.

O metodach „rządzenia", stosowanych przez dzisiejszych „władców", możnaby napisać osobne dzieło. Pozostawię to zadanie przyszłemu historykowi, a ograniczę się do wypowiedzenia paru uwag, bo powyższy incydent na to zasługuje.

Wychodzę z założenia, że: 1) celem organizacji państwowej jest stworzenie i utrzymywanie warunków takich, by wszyscy obywatele czuli się zadowoleni; 2) każdy urzędnik, a zatem i minister, jest sługą ogółu obywateli, a nie jego panem; 3) że zatem ma obowiązek: a) wysłuchać delegacji obywateli bez względu na „ton" ich głosu, a nawet b) uprzedzać delegacje i ich głos uprzednią znajomością stosunków, czyli odpowiedniem „rządzeniem", zgodnem z interesami obywateli, albo nie dopuszczać do powstawania przyczyn niezadowolenia, albo — jeżeli **przypadkiem** niezadowolenie powstało — **uprzedzić** odpowiedniemi zarządzeniami reakcję obywateli (delegację), by nie potrzebowała się trudzić aż do p. ministra, nie znoszącego „ostrego tonu", choćby był najbardziej uzasadniony.

Założywszy te chyba słuszne przesłanki, wyprowadzam wniosek, że postąpienie p. ministra (który zresztą niekiedy świeci przykładem, za co mu wyrażam uznanie), było czysto odruchowe, nawykowe, tyle bowiem dzisiaj musi się nasłuchać skarg i zażaleń, a w tym względzie jest pożałowania godny, jak p. minister Prystor, który zagroził rewolwerem tym, którzyby się ośmielili mu przypomnieć sprawę kartuskiej Kasy Chorych (autentyczne!); ale też, jeżeli traci panowanie nad sobą, **niechże się poda do dymisji** aż do odzyskania równowagi duchowej.

Bo delegacja nie przyjechała do Warszawy celem złożenia ukłonu lub wyrażenia prośby, lecz — gdy dzisiaj Sejmowi zamyka się usta, skutkiem czego niema komu wyrażać sądu ogółu obywateli o rządzących panach i zadowoleniu lub niezadowoleniu z ich rządów — celem użalenia się lub nawet protestu, który wobec zamykania ust ustawowemu przedstawicielstwu ogółu obywateli jest zupełnie formalnie (czy także rzeczowo, nie chcę rozstrzygać) uzasadniony, stanowi bowiem **prawo** tego ogółu, które **winno** się szanować. Obowiązkiem p. ministra było sprawę rozważyć i to po jak najuprzejmiejszem, jak najszczegółowszem i najtroskliwszem wywiedzeniu się u delegacji o powodach niezadowolenia. Chodzi przecież **o treść** rezolucji, **a nie o jej formę**, obie tak dla dzisiejszych stosunków znamienne. Albo żądanie czy życzenie delegacji było uzasadnione, albo nie było. Jeżeli było, p. minister winien był powiedzieć sobie, że jeszcze nie jest doskonały, a „ostry ton" wybaczyć, ba! — o przebaczenie prosić, że nań sobie „zasłużył", czem na pewno wywołałby wśród uczestników delegacji zachwyt dla swej dobrej woli. Jeżeli zaś nie było, p. minister winien był delegacji swe stanowisko wytłumaczyć i ewentualnie podać przyczyny, skłaniające go do takiego a nie innego postępowania, będącego przedmiotem protestu czy zażalenia, przecoż by „zmył głowę" daleko lepiej, niż „zastrzeniem się przeciw ostremu tonowi", odmówieniem przyjęcia delegacji z powodu „ostrego tonu" i t. p. Jeżeli bowiem ktoś nie daje powodu, by mu bliźni wymyślał, może „zmywać głowę" w najroztmaitszy sposób, nie powinien jednak narażać się na zarzut ucieczki przed rozpatrzeniem przykrej dla siebie sprawy. Minister dlatego jest tak honorowy, że ponosi szczytową odpowiedzialność, wszystko się bowiem na nim skrupia, on za wszystko jest zdaniem ogółu „winien". Minister mądry i dążący do doskonałości chętnie korzysta ze sposobności bezpośredniego zetknięcia się z obywatelami i swobodnej wymiany zdań, uczy się bowiem w takiej pogawędce, nawet „ostrej", sprawdzania jakości swego sposobu rządzenia, skutkiem czego mądrzeje stopniowo i doskonali się.

Rządy zaborcze (znam stosunki w b. Austro-Węgrach bardzo dobrze) rządziły każdy na swój sposób, ale się z ludnością ujarzmioną liczyły. Silny jest ten rząd, który jest udolny, t. j. który nie daje powodu do skarg, żażaleń i protestów, słowem, który rządzi ku zadowoleniu ludności. A w danym razie chodzi o ludność — polską na polskiej ziemi.

Nasyłanie nieraz wątpliwej wartości moralnej i intelektualnej urzędników ze Wschodu, których sobie ludność nie życzy (znam jednego takiego pana, który nazywa Kaszubów obywatelami II. klasy, chyba dlatego, że nie umieją tak jak on trąbić wódki szklankami), przypomina postępowanie owego anekdotycznego feldwebla, który obciosywał rekrutom głowy, by „pasowały" do czapek „kazionnych". Szacunek i uznanie zdobywa się **należytą** pracą. Forma reakcji p. ministra na „ostry ton" nie była właściwa; p. minister dla czapki „kazionnej" poświęcił — głowę.

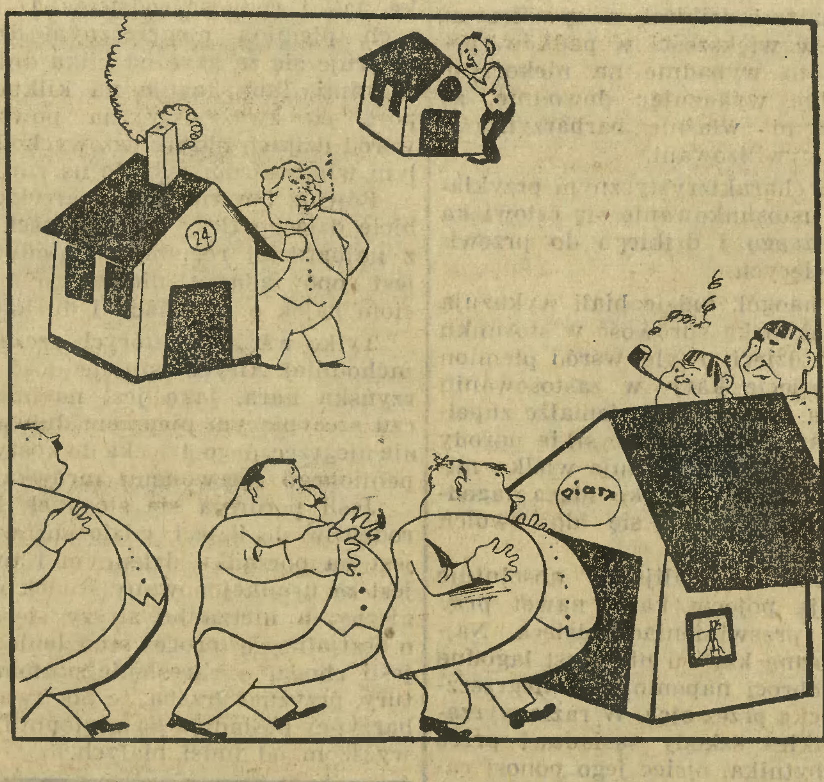
Podobnie przez dziewięć miesięcy „gniewano się" na tych, co oskarżali Kasę Chorych w Kartuzach, także z powodu „ostrego" tonu, gniewano się wciąż, lecz ani palcem nikt nie ruszył, by zaprowadzić **zupełny** porządek w Kasie. Feldwebel święcił i tutaj tryumfy.

Ale feldwebel jest tylko feldwebelem, nieprawdaż?

Sierakowice, w sierpniu 1930 r.

Dr. Leon Karasiński, lekarz w Sierakowicach, Małopolanin.

Piast niechce przyjmować uciekinierów z Bebe.



Nic dziwnego! Z sanacyjnem brzuchem trudno jest gdzieś się wepchać.

Walka o taryfy komunikacyjne w Berlinie.

Czytelnicy nasi pamiętają wrzawę, jaka powstała w Berlinie kilka miesięcy temu na wiadomość o podwyżce taryf miejskich środków komunikacyjnych, a więc tramwajów, autobusów i kolejki podziemnej. Podwyższono wówczas cenę biletu z 20 fenigów na 25, a równocześnie z tem podwyższono opłaty za gaz, elektryczność i wodę. Już wówczas zapowiedziały pisma berlińskie, że podwyżka ta odbije się na frekwencji publiczności. Zapowiedź ta ziściła się. Miamowicie miejskie środki komunikacyjne straciły ogromną ilość swoich klientów na korzyść państwowej Stadtbahn, a wielu obywateli wogóle rezygnuje z usług miasta i woli iść pieszo.

Najświeższe sprawozdanie Berlińskiego Towarzystwa Komunikacyjnego (B. V. G.) zawiera interesujące cyfry. Mianowicie w lipcu roku 1929 sprzedano 118 i pół miljona biletów, w lipcu br. tylko 88,1 miljonów, co oznacza zmniejszenie cyfry o 25,7%. Naturalnie traci miasto na tem ogromne sumy i gospodarka komunikacyjna domaga się gruntownej reformy. Jak słychać, mają też dyrektorzy przedsiębiorstwa miejskiego na skutek interwencji rady nadzorczej zamiar zniżyć znowu cenę biletu na 20 fenigów. Szeroki ogół śmieje się w kułak i uważa to ustępstwo B. V. G. za blamaż.

—:—

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Budowa nowego mostu na kanale „ulgowym"

pod Nakłem.

Mieszkańcy Nakła i okolicy zwracali się do Województwa w sprawie złego stanu mostu na kanale tak zwanym „ulgowym" w Józefinkach, pod Nakłem, biegnącym równolegle do kanału bydgoskiego.

Nareszcie po kilku latach Ministerstwo Robót Publicznych udzieliło kredytu i z polecenia p. Wojewody Inspekcja Dróg Wodnych przystąpiła do budowy nowego zupełnie mostu.

Most drewniany został zupełnie rozebrany, a obok wykonano prowizoryczny most objazdowy.

Nowy most będzie żelbetonowy, wykonany przez prywatnego budowniczego p. Ćwiklę z Nakła, któremu oddano budowę mostu drogą przetargu.

W Pogódkach łąki zalane wodami Wierzycy!

Z Pogódek donoszą: Wskutek ulewnych deszczów, jakie spadły w ostatnim tygodniu, stan wód Wierzycy podniósł się tak wysoko, że rzeka wystąpiła ze swych brzegów. Wszystkie niżej położone łąki zostały wskutek tego zalane. Stogi siana, których nie zdołano przedwcześnie sprzątnąć, zmarnowane.

Obecnie stan wód Wierzycy już się znacznie obniżył, tak, że niema obawy większego wylewu rzeki.

Straszna śmierć dziecka.

Z Brus donoszą: Woźnica gospodarza Edm. Wróblewskiego zwoził z pola owies. Aby pracę przyspieszyć, naładował dwa wozy, które na szosie sprzągł jeden za drugim. Gdy woźnica był już niedaleko Brus, 8-letni K. usiadł na dyszlu drugiego wozu, tak, iż woźnica tego nie spostrzegł. Nagle chłopiec upadł pod koła obładowanego wozu, które zmiażdżyły mu głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

—o—

PAPOWO BISKUPIE. Osobiste. W tut. kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński między p. Anastazją Frankówną ze Stawu a p. Pawłem Weisnerem z Czapla pow. wąbrzeskiego. Młodej parze „Szczęść Boże".

JANIA GÓRA. Zabawa Tow. Powst. i Wojaków. Tow. Powst. i Wojaków urządza w niedzielę dn. 31 bm. doroczne zawody strzeleckie, połączone z zabawą taneczną. W programie przewidziany jest koncert, strzelanie z wiatrówek itd. Należy się spodziewać, iż okoliczni obywatele wezmą w tej uroczystości gremjalny udział.

SUCHA. Kradzież. Nieznani dotychczas sprawcy skradli u gospodarza p. M. Dembka w Suchej większą ilość ubrań, bielizny, rower męski ogólnej wartości około 2000 zł.

RUDZKI MOST. Kradzież. W ostatnim czasie włamali się nieznani sprawcy do obejścia p. Woźniewskiego, któremu skradli garderobę wartości około 1000 zł. Sprawcy zbiegli w stronę Świtu.

BLADOWO. Kradzież. Do chlewa p. W. Zakrysia zakradła się pewna służąca, która uprowadziła 4 ctr. świnię, udając się z nią do Tucholi w poszukiwaniu przygodnego kupca. Złodziejkę aresztowano.

CZAPIEWICE. Pożar powstał w tut. kuźni wiejskiej. Spaliły się wszelkie narzędzia kowalskie oraz narzędzia i maszyny rolnicze, oddane do naprawy. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

TASZEWKO. Poświęcenie Bożej Męki. Z racji dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą" odbyło się tu poświęcenie Bożej Męki, dokonane przez ks. Rolbieckiego z Jeżewa.

DRZYCIM. Zebranie Kółka Rolniczego. Odbyło się tu zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prezesa p. Kruczkowskiego. Na zebraniu wygłosił referat p. G. Kiernicki przy licznym udziale słuchaczy, organizując sekcję Przysp. Roln., do której przystąpiło 6 członków z p. Konradem Lamparskim jako przodownikiem na czele.

ŁOWIN. Zebranie wojaków. Odbyło się tu zebranie Tow. Powst. i Woj. w lokalu p. Seidla, które zagaił prezes p. Domek. Postanowiono urządzić święto strzeleckie przy końcu b. miesiąca.

ŁOWIN. Z życia „Sokoła". Założony przed dwoma laty „Sokół" rozwija się b. dobrze pod kierownictwem dzielnego zarządu z prezesem Grzybkiem na czele. Sokół urządza często zebrania, przeplatane ciekawemi referatami. Ostatnio Tow. urządziło zbiórkę w „Tygodniu Sokoła", która dała wynik b. dobry.

Chełmża.

Osobiste. Naczelnik sądu powiatowego powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

25-lecie pracy zawodowej obchodzić będzie w dn. 26 bm. palacz gazowni miejskiej Józef Szybański. Jubilatowi „Szczęść Boże" w dalszej pracy dla dobra miasta.

Kino „Słońce" wyświetla film p.t.: „Na zachód od Zanzibaru".

Chełmno.

Ze Zw. Podof. Rezerwy. Zebranie miesięczne Zw. Podof. Rezerwy zagaił prezes p. Lubański. Pamięć zmarłego ś. p. Jaworskiego uczczono przez powstanie. Obszerne sprawozdanie ze zjazdu ogólnokrajowego Zw. Podof. Rez. w Wilnie zdał prezes p. Lubański. Przyszły doroczny zjazd odbędzie się w Gdyni. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą strzelania o mistrzostwo koła, które ma się odbyć 31 bm. Uchwalono urządzić zabawę i koncert ogrodowy, który odbędzie się w niedzielę dn. 7 września br. w „Dworze Nadwiślańskim".

Kradzież roweru. Dnia 20. bm. ukradł jakiś „amator" rower drogomistrzowi Marchlewskiemu z Robakowa.

Starogard.

Obwodowe strzelanie Tow. Powstańców i Wojaków. Powstańcy i Wojacy obwodu starogardzkiego wymaszerowali ub. niedzieli na strzelnicę, gdzie po spożyciu śniadania przystąpiono do zawodów strzeleckich. Prezes obwodu dr. Wielgosz oddał strzał na cześć Pana Prezydenta. Wyniki strzelania są nast: I nagroda Firek Bobowo, otrzymał piękny obraz, przedstawiający cud nad Wisłą, II nagroda p. Lipka z Dąbrówki, otrzymał 6 srebrnych łyżek, III p. Szank z Kocborowa, 4 p. Mechliński z Żabna, 5. p. Ossowski z Żabna, 6 p. Chabowski z Bobowa, 7 p. Wałdoch z Borzechowa. Nagrodę wędrowną obwodu w postaci karabinka małokalibrowego zdobył zespół wojacki z placówki Żabno.

Służąca w roli włamywacza. Marysia P., służąca, zatrudniona u państwa F., po przeczytaniu kilku kryminalnych romansów zapragnęła być „sławną". W tym celu zapoznała się z pewnym czeladnikiem ślusarskim, który dostarczył jej podrobionych kluczy do kasy. Dzielna Marysia podczas nieobecności swych państwa, którzy poszli do kościoła na nabożeństwo, otworzyła wytrychem i podrobionemi kluczami kasę, skąd skradła kilkaset złotych w gotówce i złoty zegarek.

Tuchola.

Zakończenie kursu nauczycielskiego. Po czterotygodniowych wykładach zakończono wakacyjny kurs nauczycielski. Do kursantów przemówił p. Ossowski, kierownik kursu oraz w imieniu Zarządu Okręgowego Stow. Naucz. prezes p. Albin Nowicki. Wieczorem w sali hotelu „du Nord" odbyła się wieczornica.

Jarmark. We wtorek dn. 26 bm. odbędzie się w mieście naszem jarmark kramny wraz z targiem na konie i bydło.

KOŚLINKA. Pożar powstał w zabudowaniu p. F. Gierszewskiego na wybudowaniu. Ogień zniszczył piekarnik, kurnik i mieszkanie dla służby. Straty oblicza się na 7.800 zł.

Chojnice.

Z Rady Miejskiej. W ub. wtorek dn. 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej pod przewodnictwem adw. Kopickiego. Na wstępie odbył się wybór wiceburmistrza miasta. Radny p. Kaletta proponował jako kandydata senjora Chojnic, dotychczasowego zastępcę burmistrza p. Huberta, który został jednogłośnie wybrany. Protokół z rewizji Miejskiej Kasy Komunalnej odczytał p. Schloński. Dochód wynosi 305.053,90 zł., rozchód 296.207 zł., saldo 8.846,90. Na wniosek Magistratu uchwalono regulamin dla Rady Opiekuńczej Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego. Rada wyraziła swą zgodę na nabycie nieruchomości przy ul. Nowe Miasto od p. Jasnocha za 4.300 zł. oraz nieruchomość przy ul. Jeziorne od p. Szyszkiego za 7.238 zł. Nabyte nieruchomości służyć będą do regulacji ulic oraz budującego się placu sportowego. Gorączkową dyskusję wywołała sprawa bezrobocia. Referent p. Kaletta zaznaczył, że powiększenie się liczby bezrobotnych należy przypisać temu, iż robotnicy z wiosek porzucają swą pracę, udając się do miasta. Po obszernej dyskusji uchwalono wybrać mieszaną komisję, składającą się z członków Rady, Magistratu i bezrobotnych. Zadaniem tej komisji będzie zwalczanie bezrobocia. Przyjęto do wiadomości orzeczenie Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu w sprawie wyborów. Rada Miejska na wniosek Magistratu uchwaliła zlikwidować szpital miejski dla braku frekwencji. Równocześnie uchwalono zawrzeć z Zakładem św. Boromeusza umowę o umieszczenie tam chorych gminnoubogich. W szpitalu miejskim powstanie gimnazjum żeńskie. Żłóbek dziecięcy oraz stacja opieki nad matką i dzieckiem nadal pozostanie w szpitalu miejskim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. Rumanowski — Białuty. 1300 mkp. z kwietnia 1920 r. wynoszą tylko 52 złote.

Fr. Zdebich — Gdynia. Prosimy o dokładny adres. List wysłany do WPana wrócił, gdyż pocztyljon nie mógł WPana odszukać.

J. B-ski — Wejherowo. Sprawę tę musimy dokładnie zbadać i dopiero wtedy zabierzemy głos.

Z Grudziądza.

Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych ogłasza: Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych Wacława Szczeblewskiego w Grudziądzu rozpoczyna semestr zimowy z początkiem września rb. Przyjmuje się uczniów obojga płci, posiadających zamiłowanie do sztuki. Uczniowie, których rodzice są funkcjonarjuszami państwowemi, w myśl okólnika Min. W. R. i O. P. z dnia 20. 7. 30 N. V. L. M. T. - 3362-30 będą zwolnieni z opłat szkolnych. Szkoła jest jedyną na Pomorzu, która poza sztuką czystą wprowadziła dział sztuki stosowanej na podłożu regjonalnem (sztuka kaszubska). Zgłoszenia uczniów piśmiennie lub osobiście przyjmuje Pomorska Szkoła Sztuk Pięknych w Grudziądzu, ul. Lipowa 28 (Muzeum Miejskie).

Kościół św. Krzyża. W niedzielę, 7 września po nieszporach przyjęcie nowych członków do wszystkich oddziałów Apostolstwa Modlitwy i do „Sodalicji Dziewcząt". Przyjęcie dzieci do pierwszej komunji św. odbędzie się w niedzielę, dnia 21 września.

Wiadomości kościelne (Fara).

Podaje się rodzicom do wiadomości, iż dzieci przyjęte będą do pierwszej komunji św. w niedzielę 21 września. Nauka przygotowawcza do Sakramentów św. rozpocznie się znowu we wtorek 2 września o godz. 11. Uprasza się aby dzieci punktualnie i regularnie przychodziły na naukę i aby rodzice dopomagali im w nauce i w dobrem przygotowaniu się do komunji św.

Kółko Misyjne Stow. Młodzieży Żeńskiej ma zebranie we wtorek o godz. 7,15 w szkole wydziałowej.

Tow. Czeladzi Katol. ma zebranie w poniedziałek o godz. 7½ w salce parafjalnej.

Ważne dla pp. eksternistów.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego donosi że najbliższe egzaminy dojrzałości dla eksternów oraz egzaminy z kursu 6 klas szkoły średniej odbędą się w gmachu państwowego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Początek egzaminu dla kandydatów, zdających egzamin z I części, dnia 22 września br. o godz. 16-ej. Piśmienne egzaminy dojrzałości i z kursu 6 klas szkoły średniej rozpoczną się dnia 23 września rb.

Termin wnoszenia podań o d puszczenie do egzaminu upływa z dniem 15. 9. br.

Kontrabanda zapałczana na polskiej granicy.

Przeszyty kulą — padł trupem na 2000 pudełek zapałek.

Z Czarnocina donoszą: Straż graniczna zauważyła 3 przemytników, skradających się wśród mroków nocy polami od granicy niemieckiej na terytorjum polskie. Straż graniczna wezwała kontrabandzistów, aby się zatrzymali. Ci jednakże rzucili się do ucieczki. Po trzykrotnem wezwaniu strażnicy oddali strzały w kierunku uciekających. Jeden z przemytników, trafiony, padł trupem na 2000 pudełek zapałek, które przemycał do Polski. Naokoło szyji zabitego znaleziono również pudełka zapałek, związane sznurkiem. Dwóch innych przemytników zdołało zbiec w kierunku Zapowiednik pod Skarszewami.

Jak nam donoszą, zastrzelony nazywa się Piotr Wąsik, lat 25 i pochodzi z Żelgoszczy, powiat Starogard.

Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. Starosta p. Stachowski korzysta z czterotygodniowego urlopu. Zastępuje go p. Tadeusz Borowski.

Osobiste. Nauczycielka Sabina Tylzówna i Eugenjusz Tkaczyk wyjeżdżają na 1-roczne studja do Państw. Instytutu Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

Na zlocie konkursowym hodowców gołębi pocztowych otrzymali nagrody nast. pp.: Bieszke, Dergae, Heldt, Gajewski, Kur, Kunert, Migowski, Pietruszyński, Skiba oraz Szczodrowski.

Akademja ku uczczeniu 10-lecia „Cudu nad Wisłą" odbyła się w salce parafjalnej na Nowemmieście. M. in. szczegółami programu odegrano sztukę teatralną treści narodowej p. t.: „Dla ciebie Polsko" Zofji Ołdowskiej. Na zakończenie wystawiono żywy obraz: „Wizja zmartwychwstałej Polski". W przerwach koncertowała orkiestra mandolinowa S. M. P.

Dwa domy przeszły w ręce polskie. Nieruchomość, należąca do spadkobierców śp. Karola von Taddena przy ul. Mickiewicza 13 i 14 przeszła na własność p. Cieślińskiego za cenę 75.000 zł. Domek przy ul. Pocztowej tuż obok starostwa kupił p. Chmielecki, właśc. składu samochodów „Studebackera".

Zabawa i koncert ochotniczej straży pożarnej. Koncertowała orkiestra Tow. Powst. i Woj. pod batutą p. Guzowskiego. Publiczności zebrało się w ogrodzie około 300 osób. Honory domu pełnili pp.: prezes Nadolski oraz burmistrz Wojczyński. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla strażaków, ich rodzin i zaproszonych gości. Dochód dość pokaźny.

Na walnem zebraniu Tow. Hodowców Gołębi ustalono, iż lot ćwiczebny na przestrzeni Grudziądz—Tczew będzie lotem konkursowym. Utworzono komitet sędziowski, składający się z pp.: Migowskiego, Potrykusa oraz Gramowskiego.

Ze sportu. Mecz piłki nożnej, rozegrany ostatniej niedzieli pomiędzy „Wisłą" z Tczewa a „Pomorzanką" z Wąbrzeźna zakończył się wynikiem 6:1 (1:0) na korzyść Wisły.

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas rąbania drzewa zranił się bardzo niebezpiecznie w nogę 15-letni K. z Nowego Miasta, którego przewieziono do tczewskiego szpitala miejskiego.

—::—

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 25 sierpnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Ludwika kr., Aurory.
Jutro: M. B. Częstochowskiej, Zefiryna m.
Wschód słońca: godz. 5,00.
Zachód słońca: godz. 19.03.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Łabędziem.**
2) **Apteka Staromiejska,** ul. Długa 57, telefon 300.

——o——

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedziele i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

——o——

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. Marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 7—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10–13 i od 17–20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11–13½ i od 17—18½.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w poniedziałek i jutro we wtorek o godz. 8-ej staraniem T. U. R. **„Krynica Miłości“.**

Środę, czwartek, sobotę i niedzielę ostatnie przedstawienia **„Krynicy Miłości“** (Extra-Dry). Autorami tej operetki są pp.: T. Wołowski i Wiktor Spitzer. Barwny balet na plaży morskiej modernizacja w układzie solowych tańcy primabaleriny p. R. Goreckiej i baletmistrza p. W. Morawskiego mogą być podkreślone z wyróżnieniem. Obsadę stanowią czołowe siły Teatru Bydgoskiego. Reżyserja (p. T. Laskowski) obmyśliła takie triki i tak efektownie zrealizowała zamierzenia autorów, że operetka jest nieprzerwanym łańcuchem śmiechu.

Z powodu wycofania z dniem 31. VIII. br. wszelkich zniżek — frekwencja wzmożona.

——::——

— **Rada Miejska** po przerwie wakacyjnej podejmuje z dniem 28 sierpnia (czwartek) godz. 6½ na nowo swą żmudną pracę. Porządek obrad, bardzo obfity, przewiduje: wybór jednego członka do Rady Komunalnej Kasy Oszczędności, wybór komisji rewizyjnej wodnej, omówienie warunków **kredytów budowlanych,** uchwalenie dodatków komunalnych do państw. dodatku przemysłowego i subwencji 1 200 zł dla ochronki na Rupienicy. Na tajnem posiedzeniu omawiany będzie wybór niepłatnego radcy miejskiego w miejsce zmarłego śp. radcy Milcherta i wybór lekarza miejskiego (dr. Nowakowskiego).

— **Inspektor rybacki** z Bydgoszczy przeniesiony został do Poznania. Wszelkie sprawy odnoszące się do rybactwa, należy odtąd kierować wprost do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu.

— **Zwraca się uwagę na** zarządzenie Magistratu miasta Bydgoszczy ustalające podział okręgów kominiarskich, które ukaże się w najbliższym nr. Orędownika Urzędowego miasta Bydgoszczy“.

— **„Orędownik m. Bydgoszczy“,** nr. 16, zawiera: 1) zarządzenie policyjne w sprawie szczepienia ospy, 2) w sprawie obowiązkowego zgłaszania zachorowań na twardziej, 3) obwieszczenie w sprawie licencji ogierów prywatnych, 4) ogłoszenie dotyczące rewizji Kasy Podatkowej i inne.

— **Nowe rozporządzenia.** „Dziennik Ustaw“, nr. 55, przynosi nowe rozporządzenia, a między innemi: 1) w sprawie wewnętrznej organizacji starostw oraz trybu ich urzędowania i w sprawie regulaminu wojewódzkich sądów administracyjnych w Poznaniu i Toruniu.

„Dziennik Ustaw“, nr. 56, zawiera: 1) rozporządzenie o umundurowaniu państwowych urzędników służby drogowej, wykonujących kontrolę ruchu na drogach publicznych oraz o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

Uroczysty obchód „Cudu nad Wisłą“

w „Domu Katolickim“ przy kościele Św. Trójcy.

Wczorajszej niedzieli urządziło ruchliwe Katolickie Towarzystwo Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy, na czele którego stoi gorliwy i niestrudzony prezes p. Polak, uroczystą akademję z okazji 10-lecia „Cudu nad Wisłą“. Podniosła ta uroczystość wypadła okazale. Publiczność szczelnie wypełniła widownię.

Program był bardzo urozmaicony. Obejmował deklamacje, śpiewy, żywy obraz oraz treściwe przemówienie patrona Towarzystwa ks. proboszcza Skoniecznego o zwycięstwie walecznych żołnierzy nad nawałą bolszewicką. Na specjalne podkreślenie zasługuje wspomniany prześliczny żywy obraz, który wykonał zespół Młodych Polek i przemówienie ks. patrona, który wskazał, iż „Cud nad Wisłą“ był nie tylko cudem dla kraju naszego, lecz dla całego świata chrześcijańskiego. Dalej mówca podniósł ogromne zasługi oręża polskiego i wskazał jasno, zwięźle i dobitnie, że gdy chodzi o poświęcenie się dla ojczyzny i kościoła cały naród polski umie się zerwać do walki i mężnie czoło stawić zachłannym wrogom. Pod koniec swego pięknego przemówienia przedstawił zakusy Niemców na rdzennie polskie Pomorze. Gromkie oklaski były zasłużoną pochwałą za przepiękne przemówienie ks. prob.

Po przemówieniu wszyscy obecni na sali uczestnicy tej wspaniałej akademji zanucili „Boże coś Polskę“.

Odczytanie pięknej nowelki o bohaterstwie ordynansa Kraski była dopełnieniem tego pięknego programu.

Prezes Towarzystwa w serdecznych słowach podziękował gościom i parafjanom za tak liczne przybycie na uroczystość, zapraszając zarazem na dalszą odbyć się mającą w niedalekiej przyszłości.

Pieśnia na ustach „Nie rzucim ziemi“ zakończono tę udałą akademję. (zk.).

— **Osobiste.** We wtorek dnia 19 sierpnia br. odbył się w kościele św. Wincentego a Paulo ślub panny Zofji Krakowskiej z Bydgoszczy z p. Wiktorem Bredschneiderem, właścicielem zakładu elektro-technicznego ze Zgierza. Związek małżeński pobłogosławił, kuzyn młodej Pani, ks. prof. Antoni Kozłowski, z Pleszewa. Młodej Parze szczęść Boże!

— **Ostrzeżenie.** Redakcja nasza otrzymała pismo podpisane przez kilkanaście osób poszkodowanych przez niejaką Elizę Rettig z ulicy Gdańskiej 85 i jej pokątnego „doradcę prawnego“ Wacława Lewandowskiego, dawniejszego komornika sądowego. Rettigowa, chociaż nieruchomość swą sprzedała, w dalszym ciągu odnajmuje... mieszkania, biorąc dzierżawę zgóry. Ofiarą oszustwa padło wiele osób, dla tego czas aby oszustami zajęły się władze śledcze! O wspomnianej Rettingowej (starszej już wdowie) ponadto donoszą, że utrzymuje ona nadal „dom schadzek“, chociaż przed kilku laty policja zamknęła to gniazdo rozpusty...

— **Cech krawiectwa damskiego** urządza krótki kurs przygotowawczy dla kandydatek i kandydatów na mistrzynie i mistrzów krawieckich. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać u p. Janickiego, ul. Herm. Frankego nr. 1a. Jednocześnie przyjmuje się zapisy członków.

— **Dyrekcja Konserwatorjum Pomorskiego Tow. Muzycznego** podaje do wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia o umieszczeniu Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu w wykazie szkół, w których nauka uprawnia w roku szkolnym 1930/31 do zwrotu opłaty szkolnej za dzieci pracowników państwowych.

Przytem Dyrekcja powiadamia, że egzaminy wstępne w Konserwatorjum odbędą się dnia 1—6-go września rb. o godz. 11—13 i 16—18-tej w nowym lokalu przy Rynku Staromiejskim 28, I. piętro, w domu pp. Hamerskich.

— **Nowa taryfa dla autodorożek.** „Orędownik m. Bydgoszczy“, nr. 15, ustala taryfę maksymalną najmu dorożek samochodowych. **Taksa dzienna wynosi: pierwsze 300 mtr. 60 gr, każde dalsze 150 m. 10 gr. Taksa nocna: za pierwsze 200 mtr. 60 gr, za każde dalsze 100 mtr. 10 gr. Za zajazd na zamówienie 50 gr, a czekanie za każde 2 min. 10 gr. Taryfa powyższa obowiązuje do dwóch osób włącznie.** Każdy następny pasażer dopłaca jednorazowo od godz. 6 wzgl. 7 rano do 10 wieczorem — 30 gr; od godz. 10 wiecz. do 6 wzgl. 7 rano — 50 gr. Bagaż do 10 klgr. wolny od opłaty, a ponad 10 do 25 klgr. — 30 gr. Taryfa powyższa obowiązuje tylko w obrębie granic administracyjnych m. Bydgoszczy, zaś poza obrębem miasta obowiązuje wolna ugoda. Płaci się tylko oznaczoną przez licznik taksę. Jazda bez uruchomienia licznika i zaplombowania go przez magistrat jest niedozwolona. Kurs nocny obowiązuje od 1 kwietnia do 30 września od godz. 22 do 6 rano, natomiast od 1 października do 31 marca od godz. 22 do 7 rano.

— **Łobuzerja w parku Kochanowskiego.** Coraz częściej dochodzą nas skargi, że jakieś łobuzerskie indywidua urządzają wieczorową i nocną porą awantury i zaczepiają przechodniów w parku Kochanowskiego. Rozlegają się tam krzyki, dzikie jakieś śpiewy, a niejednokrotnie bijatyki. Przechodzące tamtędy kobiety narażone są na ordynarne zaczepki ze strony łobuzów, którzy się tam zbierają. — Pożądanem byłoby, aby kompetentne władze przepędziły łobuzerje, uwalniając przechodniów od ich zaczepek i położyły kres urządzanym tam awanturom.

Pokłosie niedzielne.

Końcowe dnie sierpnia są bardzo kapryśne. Pokaże się trochę słońca, to znowu je zakryją ciemne chmurzyska. Pogoda niby piękna, a tu za chwilę z nieba deszcz leje jak z cebra. Nie wie się ani godziny, co będzie: pogoda czy deszcz, bo aura staje coraz kapryśniejsza ze zbliżaniem się jesieni.

W ubiegłą niedzielę była chwilami słoneczna pogoda. Wtedy też ulice się ożywiły. Naturalnie ukazująca się na horyzoncie co pewień czas jakaś chmura, wywoływała panikę wśród spacerowiczów i ruch w naszem mieście prawie zupełnie zamierał.

Urządzona przez Tow. Kat. Robotników Polskich przy św. Trójcy w „Domu Katolickim“ uroczysta akademja „Cudu nad Wisłą“ wypadła imponująco. Salka nie mogła pomieścić publiczności. Imprezy sportowe, zapasy atletyczne w Resursie Kupieckiej i mecze w piłkę nożną cieszyły się powodzeniem

Lokale rozrywkowe były przepełnione po same brzegi. Bydgoski Klub Motocyklowy powrócił z Torunia, przywożąc wiele cennych nagród osiągniętych na zawodach tzw. „Dirt - Tracku“.

W porze wieczorowej kina i teatr były zdobyte przez tłumy publiczności, która pragnęła chwile wolne wyzyskać dla pożytecznej przyjemności. (Kb.)

Apel do ofiarodawców.

Na terenie miasta Bydgoszczy, jakoteż i w innych miejscowościach, niejaki Michał Błaszczak zbierał przed niedawnym czasem datki na rzecz Sekcji Opieki nad Dziećmi Inwalidów w Łodzi. Ponieważ przeciw Błaszczakowi, który datki te zbierał nieprawnie, bez zezwolenia tutejszych władz, toczą się dochodzenia karne, przeto policja uprasza wszystkich ofiarodawców, aby zechcieli zgłosić się wraz z pokwitowaniami wydanemi im przez Błaszczaka, do wydziału śledczego policji państwowej, przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój 72.

Brak znaków ostrzegawczych na ul. Zacisze.

Dochodzą nas skargi ze strony szoferów, że na ulicy Niemcewicza i Zacisze, na których wykonuje się nowe zaszosowanie, brak nocną porą znaków ostrzegawczych przynajmniej przy wjeździe, co grozi niebezpieczeństwem przejeżdżającym tamtędy samochodom. Pewien właściciel autodorożki poniósł już z tego powodu szkodę, gdyż nie wiedząc nic o przedsięwziętych na tej ulicy pracach, wjechał nocną porą całym pędem na rozsypane na ulicy Zacisze tłuczone ostre kamienie, uszkadzając opony u auta. Szczęściem, że dość wcześnie spostrzegł niebezpieczeństwo i zawrócił, gdyż w przeciwnym razie auto uległoby zniszczeniu.

Ulice należałoby zagrodzić i wywiesić widoczne znaki ostrzegawcze.

Za najlepszą fryzurę damską — puhar wędrowny!

Odezwa do polskiego rzemiosła fryzjerskiego z okazji 20-lecia istnienia Towarzystwa Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy.

Każdy związek zawodowy posiada swoje tradycje, które czci i szanuje, przywiązując do nich większe lub mniejsze znaczenie. Gdy nadejdzie chwila wzniosła, że odnośny związek może obchodzić swe święto, wówczas skupiają się jego członkowie i poczet sztandarów bratnich zawodów, celem uczczenia dnia uroczystego.

W roku bieżącym w dniu 12 października Tow. Pomocników Fryzjerskich w Bydgoszczy, obecnie filja Zw. Tow. Pom. Fryzj. Ziem Zachodnich Rz. P. obchodzi 20-lecie swego istnienia.

Chcąc uczcić godnie ten dzień, urządza Tow. Pomocników Fryzjerskich

Wielki konkurs czesania Pań o mistrzostwo Polski

po raz pierwszy z puharem wędrownym jako pierwszą nagrodą, połączony z wystawą prac włosowych w Bydgoszczy, na sali **„Strzelnicy“** przy ul. Toruńskiej.

Wobec tego apelujemy do Was, pp. Szefowie, Koleżanki i Koledzy, prosząc o gremjalny udział w naszej imprezie.

Życie zawodu, życie społeczne, przejawy życia gospodarczego — wymagają silnych skupień, by mogły one kroczyć z postępem czasu, rozwijać pożyteczną działalność dla dobra wszystkich, nie pozostawać w tyle za innemi narodami.

Zapowiedziany konkurs czesania pań ma nietylko wykazać, kto dzięki swej sprawności zdobędzie we współzawodnictwie palmę pierwszeństwa, ma on równocześnie zachęcić wszystkich fryzjerów polskich do wytrwałej dalszej pracy nad dokształcaniem się. Konkurs ten ma pozatem znaczenie dydaktyczne, gdyż liczne grono uczestników, nie biorących nawet udziału czynnego, wyniesie z popisów wiele wskazówek praktycznych przez wyprowadzenie najmodniejszych modeli oraz różnych sposobów czesania, układania fal i dostosowywania fryzury do linij i rysów twarzy.

Jesteśmy przekonani, że niniejszy apel nasz odniesie pożądany skutek i przyczyni się do poważnego podniesienia zawodu fryzjerskiego.

Komitet Propagandowy.

— **Gimnazjum Żeńskie T. N. S. W.** przyjmuje wpisy do klas wstępnych-przygotowawczych I—IV dla dziewcząt i chłopców w wieku od 6 lat, i do klas gimnazjum żeńsk. typu humanist. w wieku od 9½ lat. Sekretarjat czynny co dzień rano od godz. 10 do 1 i po południu od 4 do 7. Dyrekcja przyjmuje w południe, godz. 12—1, w gmachu szkolnym ul. Kujawska 126, róg Zbożowego Rynku, tel. 17-29.

— **Przeniesienie przedsiębiorstwa budowlanego.** Najstarsze polskie przedsiębiorstwo budowlane w Bydgoszczy (zał. 1907 r.) zostało przeniesione z ul. Chocimskiej 17/18 na ul. Pomorską 53. Założycielem i właścicielem tej firmy jest powszechnie szanowany obywatel naszego miasta budowniczy p. Józef Wojciechowski.

Redakcja naszego pisma zasyła tą drogą p. Wojciechowskiemu na nową placówkę staropolskie życzenia: „Szczęść Boże!“.

— **Podziękowanie.** Sekcja niestałych dochodów „Sokoła“ Żeńskiego, poczuwając się do miłego obowiązku składa niniejszem serdeczne podziękowanie za pomoc w zorganizowaniu „kiermaszu“, w szczególności zaś za ofiarowane przedmioty pp.: Majowej, Budzińskiej, Sobieskiej, Stawińskiej, Boruniowej, Młynarczykowej, Bigońskiej, f-a B-cia Mateckim, f-a Delekta, f-a Łuczkowski, Jakubowskiemu, Ziółkowskiej, L. Cywińskiemu, Boćkowi, Romańskiemu i Balcerowi.

Wszystkim wyżej wymienionym, oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się w jakikolwiek bądź sposób do uświetnienia imprezy, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Sekcja N. Doch. „Sokoła Żeńskiego“.

—o—

Złodziej porzucił łup, a sam ratował się ucieczką.

Patrolujący na ulicy policjant komisarjatu III. P. P., zauważył w nocy z 22 na 23 bm. na ul. Wrocławskiej jakiegoś osobnika, niosącego większą ilość wyrobów mięsnych. Osobnik na widok zbliżającego się doń policjanta, porzucił na ulicy niesiony towar, ratując się ucieczką. Mięso zabrano do komisarjatu i wszczęto natychmiastowe dochodzenia, które wykazały, że tejże samej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do składu rzeźnickiego p. Andrzeja Adamczaka przy ul. Grunwaldzkiej 7a i skradli różne wyroby mięsne. W porzuconym przez osobnika łupie p. Adamczak rozpoznał swoją własność.

Żyd strzela z rewolweru do tłumu.

Bezczelna prowokacja żydziaka. — Dwie osoby ranne.

Ubiegłej niedzieli, o godzinie 20 wieczorem ulica Niedźwiedzia była widownią niebywałych u nas zajść, wywołanych prowokacyjnem wystąpieniem bezczelnego żydziaka, który bez żadnego koniecznego powodu użył broni przeciw zebranym tłumom. Sprawa przedstawia się następująco:

Około godziny 19,40, wyszło z tutejszego dworca jakichś dwóch starych żydów z brodami, pejsami, w długich chałatach, którzy ulicą Dworcową skierowali się pieszo ku miastu. Publiczność tutejsza nie przyzwyczajona do tego rodzaju widoku, poczęła się ciekawie przyglądać przybyłym żydom, wokoło których utworzył się tłum, który szedł za nimi, podśmiewując się z ich pejsów i długich bród, nie czyniąc im jednak żadnej krzywdy. Policjant, chcąc zapobiec zbiegowisku, wezwał obu izraelitów, aby wsiedli do taksówki, lub tramwaju. Na wezwanie odpowiedzieli, że nie mają pieniędzy i mimo, że ściągali swym widokiem coraz większe tłumy, uparcie szli pieszo dalej.

Tak doszli aż do rynku Marsz. Piłsudskiego, gdzie ktoś z tłumu strzelił z korka na wiwat, a żydkowie, czy to ze strachu, czy to, że znaleźli się u celu swej drogi, zniknęli w bramie jednej z kamienic.

Wówczas towarzyszący im do tej pory niejaki Boruch Berliner, zamieszkały w Bydgoszczy, przy Wełnianym Rynku 4, zwrócił się w arogancki sposób do policjanta, dlaczego nie rozpędził tłumów; przyczem tak się unosił, że zachowanie jego wywołało reakcję wśród zebranych, którzy pod jego adresem poczęli rzucać różne epitety. Na wezwanie policjanta, aby nie robił nowego zbiegowiska i szedł w swoją drogę dalej, Berliner coraz więcej się unosił, a gdy wreszcie skierował się w stronę ulicy Niedźwiedzia, tłum idąc za nim, czynił pod jego adresem ostre przycinki.

Będąc już w ulicy Niedźwiedzia, Berliner wszedł do bramy domu pod nr. 4 i tam **stanąwszy na schodach, bez powodu, gdyż mu nic nie zagrażało ze strony stającego na ulicy tłumu, dał strzał z rewolweru,** który szczęściem nie trafił nikogo.

To prowokacyjne wystąpienie bezczelnego żydziaka, ukrytego w bramie, oburzyło wszystkich do najwyższego stopnia.

Niebawem, na odgłos strzału, nadbiegł policjant, a wpadłszy do bramy, próbował wyrwać Berlinerowi trzymany w ręku rewolwer, co mu się jednak nie udało, gdyż zacięty żyd nie chciał puścić rewolweru. Nastąpiła między nimi szamotanina, w czasie której B. upadł na ziemię i mimo, że był trzymany mocno przez policjanta, leżąc już, **oddał z rewolweru jeden po drugim pięć strzałów do gromadzącej się w sieni publiczności.**

Skutki strzałów były fatalne, **dwie bowiem osoby zostały ranne,** a to 24-letni robotnik Czesław Grzelak, zamieszkały przy ulicy Fordońskiej 57, ma przestrzelone kulą udo i 22-letni Władysław Klawitter, ślusarz, zamieszkały przy ul. Bocianowo 9, otrzymał postrzał w nogę, którą jeszcze upadając na ziemię, złamał.

Udało się wreszcie policjantowi wyrwać rewolwer z rąk Berl. i zająć się rannymi. Zawezwano natychmiast karetkę pogotowia, w której umieszczono najpierw obydwóch rannych a następnie wyprowadzono Berlinera, który miał całą twarz pokrwawioną. Jak się bowiem okazało, miał on lekką ranę na głowie, pochodzącą od czyjegoś uderzenia w czasie szamotania się z policjantem, lub też, co jest najprawdopodobniejsze od uderzenia głową o schody; rozmazał jednak krew po całej twarzy, aby pomyślano, że został tak srodze pobity.

Tłum chciał się rzucić na niego, wznosząc złowrogie okrzyki; z trudnością udało się kilku policjantom przeprowadzić go do karetki i wepchnąć do niej; poczem odwieziono rannych do lecznicy miejskiej.

Po opatrzeniu lekkiej rany Berlinerowi, oddany został w ręce policji, która umieściła go pod kluczem, obu zaś rannych zatrzymano w szpitalu.

Do policji zgłosiło się kilkanaście osób, które były świadkami całego zajścia, chcąc własnowolnie świadczyć przed sądem.

Wiadomość o bezczelnej prowokacji żydziaka, rozeszła się wkrótce po całem mieście, budząc ogólne oburzenie.

Zbiegowisko było tak wielkie, że cała ulica Niedźwiedzia, była formalnie zatłoczona ludźmi.

Ujęcie wyrafinowanego oszusta.

Policja ujęła niej. Nachmana Lutermana, który wspólnie z dwoma jeszcze zbiegłymi osobnikami jeździł po różnych miejscowościach kraju, dokonując wyrafinowanego oszustwa. Mianowicie oszuści ci proponowali napotkanym przez siebie osobom, aby wystarali się o dolary, które oni zapomocą środków chemicznych skopjują, uzyskując tym sposobem podwójną ilość dolarów. Kopjowane dolary miały być następnie podzielone między oszustów, a dostarczających dolary.

Oszuści tumanili swe ofiary w ten sposób, że w ich oczach smarowali czysty papier jakimś płynem, następnie na papier ten kładli dostarczony im przez otumanionych prawdziwy banknot i wrzucali pod przygotowaną jakąś prasę, gdzie banknot miał leżeć przez 24 godziny. Gdy zainteresowani zjawili się w oznaczonym terminie po dolary nie zastawali już „chemików“, którzy wraz z powierzonemi im do tej operacji dolarami, ulatniali się w niewiadomym kierunku. W ten sposób oszuści poszkodowali wiele osób na poważne sumy.

Jak już stwierdzono Gutermanowi pomagali w tych oszustwach Izaak Zas i jakiś Grynberg, za którymi rozesłano listy gończe. Zas liczy lat 36, jest wzrostu niżej średniego, blondyn o jasnych brwiach, szarych oczach, pełnej golonej twarzy, wygląd semicki, chód pochyły, ubrany według najświeższej mody. Grynberg zaś jest mężczyzną 50-letnim, wzrostu średniego, brunet, golony. Wszyscy trzej oszuści są pochodzenia izraelickiego.

Z komitetu odnowienia grobów poległych i zmarłych żołnierzy w Bydgoszczy.

Podziękowanie!

Dnia 15 bm. odbyła się imponująca manifestacja narodowa w Bydgoszczy z okazji 10-tej rocznicy wiekopomnego zwycięstwa armji polskiej pod Warszawą „Cudu nad Wisłą“ i odsłonięcia pomnika Królowej Korony Polskiej na cmentarzu poległych żołnierzy polskich oraz poświęcenia odnowionych grobów 170-ciu poległych i zmarłych z ran żołnierzy.

W manifestacji tej uczestniczyli liczni przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miejskich, duchowieństwa i wielu instytucyj i towarzystw miejscowych oraz kilkadziesiąt organizacyj ze sztandarami, czem przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. Tą więc drogą komitet składa wszystkim serdeczne podziękowanie.

Pozatem oddzielnie Komitet odnowienia grobów dziękuje: Przewielebnemu duchowieństwu za liczny udział w uroczystości na cmentarzu, a w szczególności: ks. dr. Z. Rydlewskiemu za odprawienie nabożeństwa i przemówienie na cmentarzu oraz ks. admin. Łapce za wygłoszenie kazania i poświęcenie pomnika, firmie J. Job za ofiarowanie pięknego pomnika Królowej Korony Polskiej i ustawienie go na cmentarzu poległych, p. dyr. Wł. Strzyżowskiemu za pomoc udzieloną Komitetowi od pierwszych dni założenia przez dostarczenie wszelkich druków bezpłatnie. p. Sikorskiemu sen. i jun. za bezinteresowne wykonanie pracy przy ekshumacji powstańca ś. p. Bolesława Kulika oraz za pomoc i rady fachowe przy robieniu planu i projektu odnowienia grobów poległych żołnierzy, p. dr. Gaszyńskiemu za zrzeczenie się należnego honorarjum na rzecz Komitetu odnowienia grobów za ekshumację powstańca ś. p. B. Kulika, dyrekcji Ogrodów Miejskich za wykonanie robót ziemnych, trawników, wieńców na dzień uroczystości poświęcenia oraz przybranie grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. i cmentarzyska żołnierskiego, p. budowniczemu Jarockiemu za bezinteresowne wypożyczenie i przewiezienie słupów do chorągwi dekoracyjnych na cmentarz i do grobu Nieznanego Powstańca Wlkp., towarzystwu śpiewu „Moniuszko“ i p. dyrygentowi Masłowskiemu za uświetnienie nabożeństwa w kościele garnizonowym i piękne pienia w kościele i na cmentarzu, orkiestrom: Kolejowej, Powstańców i Wojaków, Sokolej, Inwalidzkiej i Pocztowców za uświetnienie pochodu muzyką, co w wielkim stopniu przyczyniło się do podniesienia powagi tej wspaniałej manifestacji; wreszcie serdeczne podziękowanie tym tysiącznym rzeszom społeczeństwa bydgoskiego za udział w uroczystości i oddanie hołdu należnego Królowej Korony Polskiej i pamięci poległym i zmarłym z ran obrońcom Ojczyzny.

Pozatem jeszcze raz dziękujemy z tego miejsca tym wszystkim organizacjom, instytucjom, przedsiębiorstwom i poszczególnym ofiarodawcom, którzy na wezwanie komitetu złożyli ofiary na rzecz odnowienia grobów i upiększenia cmentarzyska poległych żołnierzy

W końcu zanosimy apel serdeczny do tych towarzystw, instytucyj i przedsiębiorstw, którym przesłaliśmy listy składkowe, aby zechcieli w jak najkrótszym czasie zwrócić je do Komitetu wraz z zebranemi datkami na ten cel, gdyż Komitet ma do zapłacenia jeszcze poważną część należności za wykonane prace na cmentarzu.

Tych wszystkich, do których listy składkowe nie dotarły, prosimy, aby zechcieli przyczynić się swoim datkiem do wykończenia rozpoczętego dzieła, składając swój datek w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy lub w Administracjach miejscowych pism codziennych.

Za Komitet Odnowienia Grobów Żołnierskich

(—) Dr. T. Chmielarski, wiceprezydent miasta w z. przewodniczący.

—o—

Wypadki przy pracy.

W przedsiębiorstwie budowy studzien 20-letni robotnik Józef Kurowski zamieszkały przy ul. Wysokiej 6, doznał złamania nogi. Nieszczęśliwą ofiarę zawodu odwieziono do szpitala miejskiego.

W fabryce wyrobów drzewnych przy ul. Kwiatowej 12—13, 46-letni robotnik Bronisław Hoziorek zamieszkały przy ul. Bocianowo 10, podczas pracy w stolarni został ugodzony odłamkiem kijka, długości 80 cmtr., tak nieszczęśliwie, że kijek ostrym końcem przebijając odzież, ugrzązł w ciele nieszczęśliwego na przeszło 2 ctm. głęboko. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

W odlewni metalowej „Prodmetal“ przy ul. Błonia 8, 19-letni uczeń Franciszek Główczewski zamieszkały przy ul. Kujawskiej 23, podczas sprzątania warsztatu stolarskiego, został przez swego kolegę popchnięty żartami tak nieszczęśliwie, że padając na zaciśnięty w suponcie ostry koniec stali, nabił się formalnie nań i odniósł przebicie lewej łopatki.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.

Międzynarodowy turniej walk zapaśniczych wszedł obecnie w okres końcowych rozgrywek. Słabsi zapaśnicy — odpadli, a ci, co zostali — sama „śmietanka“ — odbywają co wieczór spotkania decydujące, dające dużo emocji miłośnikom walk.

Sztekker i Pinecki są zdecydowanymi kandydatami do 1 nagrody, gdyż obaj nie mają ani jednej porażki.

W sobotę chłodny wieczór i dokuczliwy deszcz nie wystraszył zwolenników sportu atletycznego, a jak się zdaje, raczej zachęcił do szukania rozgrzewki w emocjonujących walkach. Zapasy przeniesiono z ogrodu na salę, gdzie zresztą widzowie jak również zapaśnicy doskonale się czuli.

Grikis nie rozegrał walki z doskonałym Wolkem.

Atrakcyjna walka odwetowa Pineckiego z Westergardem wzbudziła ogólne zainteresowanie. Obaj potężni atleci walczyli z niezwykłym uporem i ambicją. W 38 min. Wielkopolanin założył Niemcowi tak miażdżący nelson, iż Westergard wyczerpany i obezwładniony poddał się, nie mogąc przez kilka chwil wrócić do przytomności. Polakowi zgotowano niezwykłą owację.

Debiut mistrza Warmji, Kochańskiego wypadł imponująco. Zapaśnik ten o błyskotliwej technice, jest jednak za lekki, dla olbrzymów bydgoskiego turnieju, to też większych sukcesów wróżyć mu nie można, tem niemniej z brawurą przeciwstawił się Kochański Willingowi utrzymując w ciągu 20 minut wynik remisowy i uznanie publiczności, która za piękną walkę zgotowała sympatycznemu zapaśnikowi owację.

Znienawidzony przez naszą publiczność bezlitosny i niepowściągliwy Karsch, wśród ryków galerji, w 1 minu. zdławił nelsonem Kwapińskiego.

Wczoraj Karsch w 16 min. nelsonem pokonał Kochańskiego.

Przybyły mistrz świata Hansen mimo ogromnej przewagi nie mógł w ciągu 20 min. pokonać Wolkego. Hansen niewątpliwie będzie jednym z kandydatów do czołowego miejsca, gdyż prócz nadludzkiej siły wykazał dużą ruchliwość i wieloletnią rutynę.

Długoręki Pinecki po 26 min. walce zgnębił nelsonem Rosjanina Grikisa.

Sztekker dotychczas nie ma przeciwników w walce amerykańskiej (ciekawe byłoby jego spotkanie z Hansenem w tym stylu, gdyż ten jest specjalistą tej walki). W 9 min. Sztekker „podw. nelsonem nogami“ pokonał pieniącego się Willinga.

Dziś w poniedziałek, prócz atrakcyjnej walki rewanżowej Karscha z Pineckim, walczą: Wolke — Willing, Kochański — Kwapiński i Westergard — Hansen. Należy podkreślić, że dzisiejsza walka Karsch — Pinecki odbędzie się w konkursne, zaś walka premjerowa o 700 zł, złożonych przez zwolenników Pineckiego może tylko odbyć się poza konkursem, a to dlatego, że ofiarodawcy postawili specjalne warunki sprzeczne z regulaminem.

— **Kursy dokształcające i maturalne** przy T. N. S. W. rozpoczynają się z początkiem września. Przewidziane są kursy niższe (w zakresie 5 i 6 kl. gimn.) oraz wyższe (7 i 8 kl.), pozatem w razie potrzeby kurs wstępny (w zakresie 4-ej klasy). Spieszne zgłoszenia na pozostałą ograniczoną ilość miejsc wolnych przyjmuje się codziennie między 5 a 6 w kancelarji gimn. Kopernika, gdzie ustnie zasięgnąć można bliższych informacyj. Zdający egzamin w obecnym jesiennym terminie winni przybyć w dniu 1 września.

— **W Bydgoszczy ludności ubywa.** Doraźny spis ludności przeprowadzony przez miejski urząd statystyczny na dzień 30 czerwca br. wykazuje ubytek 532 mieszkańców. Bydgoszcz liczy obecnie 117 920 mieszkańców, w tem 108 381 Polaków, 8927 Niemców i 612 innych (żydów jest 1717).

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** podaje do wiadomości interesowanych, że na rok szkolny 1930/1 przyjmuje jeszcze wpisy codziennie od godz. 9—12.

Z PROWINCJI.

Wynik wyborów do Rady Miejskiej w Podgórzu.

Toruń, 24. 8. (PAT) Na skutek unieważnienia poprzednich wyborów, odbyły się w dniu dzisiejszym ponowne wybory do Rady Miejskiej miasta Podgórza obok Torunia. Zgłoszone zostały trzy listy, a mianowicie lista nr. 1 (N. D.), lista nr. 2 Jedność Gospod. (Zjedn. Ugrupowań prorządowych) i lista nr. 3 właściciele nieruch. Ostatecznie listy nr. 1 i 3 zblokowały się, uzyskując razem 7 mandatów na ogólną ilość 18, zaś lista nr. 2 prorządowa uzyskała 11 mandatów.

Potwór z Cotunia niechybnie zawiśnie na szubienicy.

Jak wiadomo morderca ś. p. Ciechowiczównej 22-letni Jan Grajek z Cotunia został skazany przez Sąd Okręgowy w Bydgoszczy na karę śmierci przez powieszenie. Obecnie Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrok ten zatwierdził.

Wielki pożar w Grudziądzu.

Zaalarmowano Straż Pożarną na ul. Lipową nr. 33, gdzie mieści się apteka p. Rybaka, właścicielem tego domu jest p. Jopel. Jak się okazało ogień wybuchł na trzeciem piętrze na poddaszu, zamieszkałem przez dwie rodziny, krawca Miętki i szofera Chylińskiego.

Zbudzona ze snu p. Chylińska nie orjentując się z powodu dymu i sądząc, że klatka schodowa się pali rzuciła z góry na dolne piętro na balkon pierzynę na którą znowu rzuciła swe dzieci, którym się nic nie stało.

Jej siostra Walerja Miętkowa, tak się wystraszyła, że natychmiast zmarła na udar serca. Chylińska skoczyła nast. na balkon II-go piętra, ale tak nieszczęśliwie, że złamała sobie nogę.

Straż pożarna pod osobistem kierownictwem komendanta p. **Kaszewskiego** szybko ogień opanowała.

Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona, śledztwo w toku.

Samobójstwo.

Przedwczoraj popełnił w koszarach Czarneckiego samobójstwo niej. Zygmunt Jutkiewicz lat 20, strzelając sobie w skroń.

Nieszczęśliwy zmarł w drodze do szpitala miejskiego. Powód samobójstwa nie wyjaśniony. Śledztwo prowadzi P. P.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 29. bm. włącznie apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

W poniedziałek, dnia 25. bm. przedstawienie zawieszone.

Z cechu damsko - krawieckiego. Zebranie cechu damsko-krawieckiego odbędzie się dnia 25. bm. o godz. 19 w lokalu Gospoda Cechów Zjednoczonych ul. Sukiennicza 16. Obecność wszystkich członków konieczna. Zaprasza się również na zebranie wszystkie samodzielne krawcowe, nienależące do cechu.

Podoficerowie rezerwy w Podgórzu protestują: W ub. tygodniu odbyło się w Podgórzu miesięczne zebranie Zw. Podoficerów Rezerwy, na którem po wygłoszeniu referatu na temat „Cudu nad Wisłą" przez p. Szpicę, uchwalono odpowiednią rezolucję.

Mianowanie. Dnia 21. bm. Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu mianowała p. Treczmańskiego Józefa z Podgórza przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla mistrzów w zawodzie rzeźnickim na całe województwo pomorskie.

Dziesięć lat temu.
24 sierpnia.

Front północny. Kolumna nieprzyjacielska, która przedwczoraj i wczoraj przebiła się przez oddziały 5-ej i 1-ej armji pod Mławą i Chorzelami, wpadła w dniu dzisiejszym na bataljon naszej brygady syberyjskiej w Myszyńcu, zmuszając ten bataljon do odwrotu ku granicy niemieckiej, poczem posunęła się na Kolno, gdzie zastąpiła jej drogę nasza 4-a armja.

Reszta oddziałów 5 armji zajęła się likwidowaniem drobniejszych sił nieprzyjacielskich, pozostałych jeszcze na terenie działań armji.

Działania 5-ej armji, które w dniu dzisiejszym można uważać za ukończone, w cyfrach zdobyczy przedstawiają się następująco: 20.000 jeńców, 30 dział i około 300 karabinów maszynowych. Straty własne 150 oficerów i przeszło 3.000 szeregowych, rannych i zabitych.

Front środkowy. Wszystkie próby nieprzyjaciela przedarcia się pod Kolnem przez oddziały 4-ej armji, zostają po całodziennych walkach, zdecydowanie odparte.

2-a armja: Ataki nieprzyjaciela w rejonie Brześcia zostały odparte.

Front południowy. 5-a dywizja piechoty w akcji na Zadwórze napotkała na silny opór nieprzyjaciela, który nacierał z pomocą pociągu pancernego .

W rejonie 6-ej dywizji piechoty 12-y pułk zajął Kurowice.

— **Zagraniczni wystawcy** i zwiedzający Targi Lipskie otrzymują specjalne udogodnienia kolejowe. Polskie koleje udzielają za okazaniem legitymacji 25 proc. zniżki na bilecie w obie strony.

Na kolejach niemieckich zniżka ta obejmuje cenę biletu od granicy niemieckiej do Lipska i z powrotem.

Bilety są ważne na pociągi pośpieszne idące z Bytomia do Lipska i zpowrotem. Podróżni z Polski mogą więc bez ograniczeń korzystać w czasie od dnia 26. VIII. do dnia 5. IX. ze wszystkich pociągów do Lipska, a od dnia 31. VIII. do dnia 13. IX. z Lipska bez jakiejkolwiek dopłaty.

Bilety ulgowe można otrzymać u honorowego przedstawiciela Targów Lipskich, OTTO MIXO, Poznań, Kantaka 6 a, Telef. 23-96. (21586

Zjazdy gwiaździste.

Zjazdy gwiaździste należą do najpopularniejszych imprez samochodowych w Polsce. Cieszą się one niezwykłem powodzeniem i każdorazowo gromadzą bardzo liczne rzesze uczestników. Regulaminy tych imprez stawiają bardzo poważne wymagania, zaś sportowe współzawodnictwo czyni zwycięstwo nadzwyczaj trudnem. Zjazd gwiaździsty polega na tem, że należy w ściśle określonym czasie, nie przekraczając zgóry wskazanej, średniej szybkości, przejechać jak największą ilość kilometrów. Tego rodzaju warunkom sprostać mogą jedynie samochody, których sprawność jest naprawdę bez zarzutu.

Odbyty dnia 2 sierpnia br. zjazd do Katowic przyniósł bardzo ciekawe rezultaty. Samochód Citroen C. 6, prowadzony przez p. Dzierlińskiego, zajął drugie miejsce za 100-konnym samochodem Mercedes - Benz, przebywając w 18 godzin 1204 kilometry ze średnią szybkością 69 klm./godz., wyprzedzając długi szereg wozów najwyższej klasy. Zwycięsca wykazał średnią szybkość tylko o 2 klm./godz. większą.

Jeśli porównamy te dwa rezultaty, to porównanie wypadnie bezwzględnie na korzyść Citroena, który wykazał w tym zjeździe, jak zresztą we wszystkich innych, wysoką klasę.

Należy podkreślić fakt, że w łódzkim zjeździe Citroen zajął 2 i 3 miejsce, w krakowskim — 2 miejsca, w poznańskim zdobywa cenną nagrodę Wielkopolskiego Automobilklubu, w wołyńskim, prowadzony przez p. hrabinę Romerową, w próbie szybkości, bije wszystkich konkurentów, w pomorskim zdobywa złotą plakietę.

Godnym jest uwagi, że we wszystkich tych imprezach Citroen zajmując drugie miejsce, był wyprzedzany jedynie przez wozy daleko droższe i należące do najwyższej klasy.

Jeśli do powyższych rezultatów dodamy zdobycie dwóch pierwszych miejsc w jeździe zimowej Kraków — Zakopane, zwycięstwo w kategorji turystycznej w I. wyścigu na lodzie, a przedewszystkiem sukcesy w IX Międzynarodowym Raidzie Automobilklubu Polski, gdzie Citroen zdobył bardzo cenne nagrody za największą regularność jazdy oraz za osiągnięcie najlepszego rezultatu raidu (bez uwzględnienia prób szybkości), to musimy bezstronnie przyznać, że samochody Citroen wykazały naprawdę dużą sprawność i wytrzymałość, wykazując jednocześnie, że świetnie nadają się na nasze trudne dla samochodów drogi. (21587

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni najweselszy film sezonu p. t. **„Pat i Patachon — pasażerowie na gapę".** Jest to bezsprzecznie jeden z najweselszych filmów z tymi niezrównanymi komikami. W nadprogramie wyśmienita farsa p. t. „Baczność!... świnka!.."

KRISTAL. Jak przepowiedzieliśmy premjera sobotnia p. t. **„Zdrada"** podobała się ogólnie i osiągnęła niebywały sukces powodzenia, a szczególniej zachwycano się grą Vivian Gibson, Frylanda, Kampersa i świetnego komika Zygfryda Arno, w roli żydka. Wykonanie techniczne bardzo staranne, przez co treść obrazu zyskała i wzbudziła zainteresowanie. Nadprogram arcywesoła komedja.

PAW wystawia dziś premjerę, która będzie sensacją dla Bydgoszczy: **„Hollywood miasto cudów".** Film pełen sensacji i niedyskrecji z życia prywatnego wielkich gwiazd ekranu. Prócz tego komedja „Trzej dżentelmeni z baru" Charlie Chaplin.

Górski wyścig samochodowy o mistrzostwo Europy
w Zakopanem.

Hans Stuck — pierwszy. — Wypadek inż. Liefelda.

Wielki sukces sportowy i propagandowy. —

Zakopane, 24. 8. (PAT) Na trasie między Zakopanem a Morskiem Okiem odbyły się w niedzielę III-cie wyścigi torowe, wchodzące w skład **automobilowych mistrzostw Polski i górskich mistrzostw Europy.** Wyścigi przyniosły **olbrzymi sukces sportowy i propagandowy.** Pogoda doskonała. Trasa w świetnym stanie. Organizacja wzorowa. Na zawody przybyło **1500 samochodów i 12000 publiczności.**

Motocykle: I-sze miejsce zajął Hołuj K. K. N. 6,38,950 sek..

Samochody turystyczne: I-szy Chrząszcz K. K. A. na Lanzia 7,22,940. Start trzech wozów.

Samochody sportowe: pierwszy A. D. A. C. (Niemcy) na Amilcar 6,13,445.

W kategorjach **wozów wyścigowych** I-sze miejsce zajął bezkonkurencyjnie Hans Stuck O. A. T., który startował na Austro-Daimlerze, bijąc czasem 5,23,795 rekord trasy o 24 sek., drugi Jan Ripper K. K. A. na Bugattim 5,38,835. Dawny rekord pobity o 9 sek. Trzeci Maurycy Potocki A. T. na Bugattim 5,58,585.

Inż. Liefeld, jeden z najlepszych polskich konkurentów, pragnąc wyminąć widza, który przypadkowo zabłąkał się na trasie, **wpadł do rowu** i wywrócił się do góry kołami. Na szczęście zawodnik wyszedł z wypadku bez poważniejszych obrażeń.

Wieczorem odbyło się w hotelu „Bristol" uroczyste **rozdanie nagród.**

Sylwetki zapaśników z Resursy Kupieckiej.

Sztekker — zbudowany jak Apollo, uśmiech Petronjusza, „reszta" fizjonomji aplikanta sądowego, lub dyplomaty, zachowanie się wybitnie dżentelmeńskie. Jest to podobno człowiek, który byłby w stanie dźwignąć nawet upadłą cnotę, stąd wśród miłośniczek walk wielkie budzi zainteresowanie.

Pinecki — 130 klg. „żywej wagi". Słoń, tygrys i niedźwiedź w jednej osobie. Kładzie na łopatki wszystkich bez wyjątku. Źle o nim pisać nie wolno, gdyż gotów jest przyjść do redakcji i położyć na łopatki samego redaktora, a jeśli pod rękę nawinie się Bogu ducha winny korektor, to i jego. Straszy wszystkich „podwójnym Nelsonem". Ten Nelson to był uniwersalny człowiek. Wynalazł nowy sposób przyrządzania zrazów i wątróbki; w wolnych od zajęć kulinarnych chwilach wygrywał bitwy morskie; no i chlubi się niezawodnym chwytem, zwanym na jego cześć... „nelsonem".

Willing — człowiek przedhistoryczny. Okaz muzealny. Dlatego właśnie jest pokazywany za biletami. Ryczy, zębami zgrzyta, przewraca białkami i wydaje nieartykułowane dźwięki. Wesoły gdy leży, wesoły gdy zwycięża. „Za kulisami" śmieje się z publiczności, atletów i sędziów. Poza tem zupełnie przyzwoity człowiek.

Westergaard — zdrowa bestja i nie ryczy.

Karsch — „olbrzym z gór Harcu". Powiadają, iż zapomniał, jak wyglądają piękne góry ojczyste! Zna natomiast z gorzkiego doświadczenia „górę" w ogrodzie Resursy. Drapie, gryzie i wali. Nie znosi publiczności, przeciwników i sędziów. Z twarzy podobny nieco do Janningsa. Innych wspólnych cech z nim nie posiada.

Sędzia Brański — nie obawia się zapaśników. Odważnie „rozkłada" na właściwe miejsca nieregulaminowo położone ręce czy nogi. Ani razu nie kopnięty. Nie dosłużył się jeszcze ze strony galerji „komplementu": Sędzia kalosz.

K.

Stan pogody.

W dniu 24-ym sierpnia na Pomorzu, w Poznańskiem, na Śląsku, w Małoplosce zachodniej i środkowej oraz w Lubelskiem i na Podolu było już przeważnie pogodnie, natomiast w pozostałych okolicach, głównie na wschodzie, a zwłaszcza w Wileńskiem, niebo było jeszcze pokryte całkowicie chmurami i przepadywał miejscami deszcz. Na Mazowszu spadło ponad 30 mm., około 10 mm. zanotowano w Poznańskiem i na Polesiu, pozatem wynosiły one po parę mm. Opadów nie było tylko na Podhalu i na Pokuciu.

Stan wody w Wiśle w dniu 25 sierpnia rano: Kraków 1,98, Zawichost 1,81, Warszawa 2,50, Płock 1,91, Toruń 1,88, Fordon 1,84, Chełmno 1,68, Grudziądz 2,00, Korzeniewo 2,31, Piekło 1,72, Tczew 1,68, Einlage 2,46, Schievenhorst 2,66.

Z życia towarzystw.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. We wtorek, 26. bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w auli szkoły wydz., Konarskiego 7.

„Chopin". Wspólna lekcja z Tow. śpiewu „Odrodzenie" dziś w poniedziałek o g. 20 w salce księży misjonarzy na Bielawkach.

Tow. śpiewn „św. Wojciecha". Zebranie plenarne w poniedziałek, 25. bm. o g. 19,30 w sali Domu Katolickiego.

Towarzystwo Kupców Detalistów br. spoż. Zamówienia na cukier i inne artykuły przyjmuje Bank Ludowy do wtorku, dnia 26 bm. godz. 13.

„Sokół" żeński. Ćwiczenia drużyny dziś, w poniedziałek, dnia 25. bm. o godz. 7 w szkole wydziałowej. Liczny udział i punktualne przybycie bardzo pożądane.

Piekarze polscy. Lekcja śpiewu we wtorek 26. bm. o godz. 18 „Pod Lwem".

K. S. „Iron". Dziś 25. bm. o godz. 19 w sali restauracji p. Jaśniewskiej, przy ul. Poznańskiej 20, zebranie zarządu W. G. i D. i komisji rewizyjnej.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Dziś lekcja śpiewu o godz. 20 w salce księży misjonarzy.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 27 bm. o godz. 20 w sali p. Mellera pl. Piastowski. Fotografje z wycieczki 3. Sprawa wieczorku deklamacyjno-scenicznego.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z. odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 18 w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 2.

Waloryzacja hipotek w sądach niemieckich.

Dnia 23 lipca 1930 r. ogłoszono w Niemczech ustawę z dnia 18 lipca br. w przedmiocie waloryzacji hipotek niemieckich. W myśl ustawy tej hipoteki, opiewające na dawniejsze marki niemieckie, **wygasają i będą z urzędu wykreślone,** jeżeli do 31 marca 1931 r. nie zostaną stawione wnioski do odnośnych sądów hipotecznych o wpisanie waloryzacji.

—o—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23. 8. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	20,75—21,25
Pszenica	31,50—33,25
Jęczmień przemiałowy	22,50—25,00
Jęczmień browarowy	26,50—28,50
Owies	19,00—20,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—33,50
Mąka pszenna 65 proc.	52,00—55,00
Otręby żytnie	12,25—13,25
Otręby pszenne	15,50—16,50
Rzepak	46,00—48,00
Groch Viktorja	40,00—45,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00

—::—

Bank Polski płacił w dniu 25. bm. za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	43,25
franki szwajcarskie	172,62
franki francuskie	34,91½
marki niemieckie	212,08
guldeny gdańskie	172,86
szylingi austrjackie	125,42
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,34

POLECENIA

Fotograficzne
prace wykonuje szybko i starannie „Wiol", Marsz. Focha 40. (12353

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Krawcowa
poleca się w dom. Garbary 24, II lewo. (21641

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

Papier (21609
światł. suchy amoniakalny „Ammonia" który wywołuje się sposobem suchym w skrzynce za pomocą gazów amoniakalnych poleca po cenach fabrycznych Jan Jakowienko Skład Papieru i Elektryczna Kopjarnia planów i rysunków Bydgoszcz, Dworcowa 2, tel. 16-97.

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
78 mórg pszennej ziemi, nowe zabudowania, żywy i martwy inwentarz kompletny, pełne żniwa, cena 23,000, wpłaty 10,000 zł sprzeda Biuro „Pogoń", Dworcowa 80. Znaczek na odpowiedź.

Gospodarstwo
55 mórg pszennej ziemi, cena 25,000, wpłata 12,000. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. 21650

Kamienica
II piętrowa, interesami, centrum Bydgoszczy, roczny dochód 18.000, cena 140.000, wpłaty 40.000, kamienica 3 piętowa, dochód roczny 12.000, cena 100.000, wpłaty 50.000 poleca Pogoń, Dworcowa 80.

Sprzedam
dom 3 ptr., 3 składy, ogród. Warunki dogodne. Wija 15 pokojowa i 10 pokojowa w centrum miasta, garaże. Dworcowa 82, tel. 1309. 21684

Sprzedam
z powodu choroby znaną bezkonkurencyjną mą Cukiernię Grand Café, zał. 1874 r. z dwoma domostwami, salą ze sceną (parkiet), sala do zebrań, ogród koncertowy i ogrodem warzywnym, całość piękna w Poznańskiem, miasto powiatowe, sąd, szkoły wyższe i szkoła Podchorążych, wpłata 60—50 tys. zł. reszta podług umowy. Oferty do Dzien. Bydg pod „Cukiernia". (21336

Dom
Bydgoszcz, najlepsza część handlowa, mieszkanie trzypokojowe wolne, komorne 9500, cena 70.000 sprzedam zaraz. Oferty Dzien. Bydg. „M. G."(21237

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem z powodu wyjazdu jest korzystnie do sprzedania. O. Grundtke, Śniadeckich 53 róg Dworcowej. 21583

Restauracja (12274
w Bydgoszczy na sprzedaż. Wiad. w filji Dz. Bydg

Restaurację
centrum, korzystnie sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 40. 12314

Restauracja (21649
z koncesją, składem kolonjalnym, urządzeniem i towarem za 5 tysięcy w Inowrocławiu na sprzedaż. Wiad. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30.

Skład
bławatów, towarów krótkich, konfekcji, ruchliwem mieście Pomorza, 3 pokoj. mieszkanie, ogród, dwa okna wystawowe, w dobrem miejscu z towarem korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Skład". 21691

Interes
towarów krótkich, bardzo dobrze prosperujący, w dobrem położeniu, centrum miasta, z kompletnem urządzeniem i całkowitem towarem z powodu nagłego wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Interes".(21662

Sprzedaż okazyjna!
Samochód Opel, limuzyna, 6 cyl. 7/34, 4 drzwi, w najlepszym stanie, dotychczas ca. 20.000 klm. jazdy, korzystnie na sprzedaż. J. Bohlmann, Hotel Gelhorn. 21372

Kolonjalkę (21479
z mieszkaniem na przedmieściu z powodu wyprowadzki tanio sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg.

Warsztat
blacharski z kompl. urządzeniem, maszynami i rzemiosłem zaraz na sprzedaż. Zawadzka, Lidzbark, (Pomorze). (21700

Samochód (21615
półciężarowy rocznik 1927 w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam, ul. Dworcowa 65, skład.

Chryzantemy
wielk. kwiat. w pękówkach, do dalszej hodowli kilkaset i goździki olbrzymie Nicejskie do donic 500 szt. sprzeda, Kowalski, ogrodnictwo, Nakło, ul. Potulicka 10 n. (21643

Maszyny
do czekolady i drażetek na zapęd elektr. na sprzedaż. Oferty pod „Maszyny" do Dzien. Bydg. (21617

Samochód
4 osobowy w bardzo dobrym stanie marki niemieckiej z nowoczesnem urządzeniem zużywający 8 l. na 100 okazyjnie sprzedam. Jakowski, Rycerska 23. (12337

Nowoczesne
urządzenie (interes) rzeźnicki z motorowym zapędem przy taniej dzierżawie w ruchliwem mieście i bardzo dobrem położeniu od 1-go 9. b. r. na sprzedaż. Pod „Rzeźnictwo" do Dzien. Bydg. 21196

Wóz
2 cal. tanio na sprzedaż. Chocimska 2. (12356

Mam
na sprzedaż kapusty około 500 centnarów po 2.50 centnar. Dziuba, Michale obok szkoły. (21675

Młyńskie
4 centryfugalne odsiewacze (sichtmaszyny) z przedosiewaczami z zapasowemi ramkami, tarar, trier długości 1.80 mtr., aspiracja z dwoma dużemi workami i automatem. Maszyny dobrej konstrukcji i w dobrym stanie, w biegu do obejrzenia, z powodu remontu są na sprzedaż. Młyn i stacja Karsin, pow. Chojnice. Piasecki, telef. 4. (21638

Szafę
do rzeczy, kuchnię kompl. i obraz mało używane na sprzedaż. Ulica Objazdowa nr. 1, na prawo za firmą Kauczuk. (21640

Prosięta
i średniaki na sprzedaż. Rupienica 16. (21669

Powózka
na sprzedaż. Pomorska nr. 49-50 podwórze. (12364

KUPNA

Poszukuje
się mały domek 4—6 pokoi z ogrodem, okolica Bydgoszcz, do wynajęcia lub kupna. Oferty pod „T. M". filja Dzien. 12249

Poszukuje
się od 1. 4. 1931 r. kupno majątku ziemskiego obszaru 100—150 ha, lub dzierżawy 200—250 ha w Poznańskiem wzgl. na Pomorzu. Oferty uprasza się pod „Majątek" do Dzien. Bydg. (21387

Jabłka
w każdej ilości kupuje bieżąco i odbiera własnym samochodem Kama, fabryka marmolady, Zduny 13. Tel. 1410. (20663

Stary
papier odbiera Gdańska 99, Zabłocki. Tel. 361. (12346

Motocykl
w dobrym stanie oraz radjoodbiornik odkupię zaraz. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Motocykl 5". (21635

Kupię
mały domek dochodowy, wpłacę gotówką do 20.000 zł. Oferty składać do redakcji Dzien. Bydg. pod „Kupiec". (21685

Kupuję
warsztaty stolarskie. Stolarnia, Zduny 13. (21658

Lokomobilę
do zapędu młocarni, starszą, lecz dobrze utrzymaną kupi za gotówkę. Majętność Samostrzel pow. Wyrzysk. (21672

Grzyby
kurki, przybywa kupiec w środę na tutejszy Rynek. 21697

NAUKA

Stenografji
listownie jak najdokładniej wyuczamy. „Stenograf", miesięcznik wychodzi. „Stenografja Parlamentarna", udoskonalona, wydana Dziewięć wydawnictw. Instytut Stenograficzny: Warszawa, Krucza 26. (21547

Gimnazjum
Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do klas I, II, III, IV, V i VI-ej. 21528

Udzielam
języka polskiego za małem wynagrodzeniem. Kościuszki 58, Szajde. (21632

Kto
udziela lekcji na koncertowej cytrze. Of. „I. W." filja Dziennika. (12334

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42e. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (19786

Inteligentnych
wymownych panów jako propagandzistów przyjmie poważna Spółka Akcyjna. Zarobek według zdolności 600—800 zł miesięcznie. Zgłoszenia osobisto przyjmuje kierownik okręgowy Kaszubski, Bydgoszcz, Dworcowa 59 w poniedziałek i wtorek od 8—10 i 4—5. 21584

Organizatorów
celem zwerbowania zastępców losowych przyjmie nasz upoważniony urzędnik dnia 25 i 26 od godziny 10—5 w hotelu „Gastronomja", pokój 2, Dworcowa 7. (12359

Potrzebny
zarząd pan lub pani, posada stała w mniejszem przedsiębiorstwie, fach obojętny, z udzieleniem pożyczki 400 zł, gwarancja pewna, pretensja podług umowy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „21645". 21645

Poszukujemy
zastępcy na Bydgoszcz i okręg oraz na Inowrocław i Gniezno do prowadzenia oddziału, dobry zysk zapewniony, fachowość niekoniecznie potrzebna 1500 zł. Zgłosz. piśmienne P. P. Z. O. T. Nerolit, Poznań Wielkie Garbary 48. (21577

Pomocnika
fryzjerskiego i ucznia poszukuje Gniatczyk, Gdańska 154. 12377

Szofer
posiadający 100 zł otrzyma posadę. Zakowski Rycerska 23. 12363

Szofer-mechanik
z długoletnią praktyką, dobremi świadectwami, kaucją lub poręczeniem zgłosi się Stary Rynek 27, front II piętro, Wysocki. 21692

Czeladnik (12343
rzeźnicki do samodzielnego prowadzenia warsztatu na wieś potrzebny zaraz. Oferty pod „Czeladnik" filja Dzien. Bydg.

Chemiczarka(rz)
do czyszczenia garderoby, siła zdolna potrzebna. Posada stała. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pralnia". 12354

Młynarz (21698
w wieku od 25—35 lat obeznany z nowoczesnem urządzeniem młyna i oświetleniem elektrycznem może się zgłosić zaraz. Celem zapewnienia jego fachowości wymagana jest kaucja w wysokości zł 2.000. Młyn i Tartak Tuczki, poczta Gralewo, pow. Działdowo, (Pomorze).

Poszukuję 21680
stolarza poza domem do pucowania fornierowanego drzewa. (Nie jest to praca dla uczni). Zgł. pod „Stolarz" do Dz. Bydg.

Pokojowa
hotelowa dobra siła, która w hotelach pracowała potrzebna od 1 września. Hotel Polonja, Nakło. 21678

Potrzebna
inteligentna panienka z szyciem do 4-ga dzieci. Zgłoszenia do „Par", Toruń, Szeroka 46 pod „Panienka". 21557

Służąca
która umie gotować i kocha dzieci od 15 września. Wawrzyniaka 14, Mikulski. 21243

Potrzebna
zaraz starsza osoba jako druga gosposia. Oferty pod „50 V. V." do Dzien. Bydg. 21648

Dziewczyna
rzetelna z gotowaniem obeznana i do wszelkiej pracy domowej może się zgłosić. Skład, Jagiellońska 14. (12365

Starsza
dziewczyna potrzebna. Gdańska 137, I. 12372

Pomocnik (21664
szewski na średniaki potrzebny. Nowy Rynek 3.

Poszukuję
starszą niewiastę do bawienia dziecka. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (21660

Dziewczynka
uczciwa zaraz potrzebna. Nowodworska 39, Maroko. 12340

Pokojowa (21620
uczciwa i pracowita potrzebna zaraz, dobra pensja, również uczennica do kuchni. Hotel Eilers, Tuchola.

Dziewczę (21651
do posyłek potrzebne. Mostowa 11, Świtalska.

Służąca
z gotowaniem, najchętniej ze wsi zaraz potrzebna „Walerja" Pralnia Gdańska 134. 12355

Służąca
z gotowaniem do wszelkiej pracy domowych może się zgłosić. Dworcowa nr. 50, 1 piętro. (21646

Poszukuję
od 1. września lub później pierwszorzędnej kuchmistrzyni, znającą doskonale warszawską kuchnię. Oferty z podaniem pensji proszę podać pod „R V. 150" do Dzien. Bydg.(21647

POSADY POSZUKUJĄ

Fryzjerka
manikurzystka poszukuje posady od 1 września obecnie w posadzie 1½ roku praktyki przeszło rok w jednem miejscu. Zgłosz. pod „Miła 24" do Dzien. Bydg. (21374

Pomocnik 21556
dzielny ekspedjent obeznany z dekoracją okien branży żelaza, sprzętów kuchennych poszukuje posady. Świadectwa i referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do „Dzien. Bydg Toruń pod „Pomocnik".

Panienka
z ukończonym drugim kursem semin. poszukuje posady do zarządu domem u samotnych starszych nauczycieli. Dwuletnia praktyka. Za dobre traktowanie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sierota". 21695

Student
ostatniego kursu „Institut Electrotechnique Paris", poszukuje pracy kreślarza konstruktora Bułła. Kosów-Poleski, Teodor Struniec. (21674

Piekarnię (21693
dobrze prosperującą, wraz całem urządzeniem piekarskiem i składem zaraz wydzierżawię. Do objęcia potrzeba 1500—2000 zł. Zgłosz. przyjmuje Ignacy Sobczak, Czersk powiat Chojnice, Dworcowa 5.

DZIERŻAWY

Skład
z urządzeniem, nadający się na każdą branżę w dobrem położeniu w Tczewie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. T. 16". (21576

Ogrodnictwo
z obszerną cieplarnią i mieszkaniem korzystnie do wydzierżawienia. Zgł. w Żagórzu u p. Wolszona obok dworca. (21344

10 mórg
ziemi przy ul. Senatorskiej do wydzierżawienia. Wiad. Gamma 4, ptr. lewo. 12179

Oberża
pierwszorzędna z rzeźnictwem i sklepem kolonjalnym z kompletnem urządzeniem w dużej wsi kościelnej natychmiast do wydzierżawienia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (21606

Skład
do wynajęcia. Niedźwiedzia 4. Właściciel. (21652

Lokale
fabryczne centrum Bydgoszczy, 200 kwm., prąd, światło, biuro, telefon, trzy pok. mieszkanie i ogródek natychmiast do oddania' tel. 1309. (21683

Ubikacje
fabryczne nadające się na składnice z mieszkaniem lub bez zaraz do wydzierżawienia przy ul. Śniadeckich 45, w podwórzu. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Składnica". (12341

Wydzierżawię
natychmiast przedsiębiorstwo siodlarsko-lakiernicze, ewentualnie z mieszkaniem, z 30-letnią egzystencją. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Siodlarnia". 21694

MIESZKANIA

4—5 pokojowe
mieszkanie poszukuję. Łaskawe zgłoszenia pod „H. J." do Dzien. Bydg.

Oddaję
4 pokoje z kuchnią. Za dwa lata zgóry. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Oddaję". (12336

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią, nowa renowacja z roczną dzierżawą naprzód zaraz do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. (12378

POKOJE

Stancja
dla uczni. Sienkiewicza 12 I prawo. 12370

Stancja (12277
polecona dla 3 uczennic, pokój słoneczny, odżywianie dobre. A. Kłanowa, piekarnia, Hetmańska 18.

Stancja
dla uczennic lub uczni, dobre odżywianie, fortepjan, ul. Wileńska 8, Czopowska. 12342

Stancja (21671
polecona dla uczni (uczennic), pokoje słoneczne, odżywianie bardzo zdrowe. Ceny przystępne Świętojańska 22, 1 lewo.

Stancja
dla młodszych biedniejszych uczni, uczennic z utrzymaniem lub bez tanio. Wiadomość filja Dz. Bydg. (12338

Stancje
dla panienek z całkowitem utrzymaniem. Opieka rodzicielska zapewniona, fortepian do dyspozycji. Długa nr. 38. 21629

Stancja
u profesora, odżywianie dobre, pomoc w nauce, troskliwa opieka. Zgłosz. Hermana Frankego 4, I lewo od 10—14. (12344

Urzędnikowi
wydzierżawię umebl. słoneczny pokój. Wiatrakowa 14, parter. 21541

Pokój
umebl. do wynajęcia. Nakielska 19, II prawo, przystanek tramwajowy. (21319

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Św. Florjana 1, II pr. (21320

2 pokoje
duże frontowe do wynajęcia. Kordeckiego 32, II lewo. 21661

Pokój
dla małżeństwa. Dolina 4, II ptr. prawo. 21654

Pokój
dla 2 panów lub pań. Śląska 8, Trzepacz. 21656

Pokój
umebl. wynajmę. Cieszkowskiego 9, ptr. (21659

Pokój (12348
umeblowany wynajmę. Bernardyńska 10, II lewo.

Pokoje
słoneczne, osobne wejście do wynajęcia. Świętojańska 22, 1 lewo. (21670

1 lub 2
pokoje umeblowane, słoneczne, razem lub oddzielnie z osobnem wejściem tylko dla spokojnego pana. Oglądać można 3—5 po południu, ul. Hermana Frankego 3, III p. (obok Placu Teatralnego). (21642

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Harke, Kościuszki 47. (12345

Pokój
do wynajęcia. Ul. Krasińskigo 6, part. pr. (21666

Pokój
bez pościeli osobne wejście. Krasińskiego 4, II lewo. (12335

Pokój
umeblowany. Zacisze 4, parter prawo. 12361

Pokoik
umebl. dla pani. 3 Maja 9 I lewo. 12362

2 pokoje
dobrze umebl. dla lepszego pana od 1. 9. do wynajęcia. Petersona 12, I lewo. 12371

Próżny
pokój z używaniem kuchni zaraz do wynajęcia. Konopna 31. (21653

Pokój (21663
frontowy o dwuch oknach na I piętrze z oddzielnem wejściem, nadający się na biuro lub interes zaraz do wynajęcia. Długa 62.

Pokój
elegancki dla 1 lub 2 panów z utrzymaniem. Pomorska 3, parter. (12374

Pokój
na biuro. Pomorska 3, parter. 12375

Pokój
dla pani lub uczennic. Sienkiewicza 51, I pr. (12357

LETNISKA

Letnisko (12275
dwa umeblowane pokoje i kuchnia do wydzierżawienia od 1 września. Mochle, resztówka kolej. w miejscu, poczta Tryszczyn.

RÓŻNE

Obiady
smaczne na maśle 1.50. Reja 2. 12300

Obiady
domowe smaczne z 3 dań po 1,25 zł wydaje Przedpełska, Fredry 1. 21682

Zgubiłem
legitymację szkolna i inne papiery, Kapuściska, Fordon, nazwisko Alfons Błaszczyk. Proszę zwrot za wynagrodzeniem do filji Dzien. (12339

Odwołanie.
Nie oszczerstwo tylko ostrzeżenie osobom, którzy zawarli bez wiedzy spadkobierców umowę dzierżawy lub kupna nieruchomości po rodzicach z bratem Bronisławem Pawlikowskim, publicznie rozgłaszam. Florjan Pawlikowski. 21687

Ostrzeżenie !(21662
Niniejszem zabraniam trzymać sublokatorów w domu przy ulicy Jagiellońskiej 55. Gospodarz.

Odwołanie.
Na fałszywe ostrzeżenie Paliwody w Dzien. Bydg. jako akt zemsty rozwiedzionego męża donoszę że jestem wyłączną właścicielką nieruchomości Strzelecka 83, nabytej za spadek. Jastrzębska. (21665

Zginął
czarny mały pies z dzwoneczkiem w niedzielę 24. bm. Pl. Wolności. Oddać Jagiellońska 55, parter lewo. (12350

MATRYMONJALNE

Pomorzanin
lat 40, z wyższem wykształceniem na prowincji szuka przyjaźni pani odpowiedniego wieku. Zgłoszenia do Dzien. pod „Szczęście". (21589

Rozwiedziony(21573
lat 46, z jednym synem, materjalnie niezależny szuka znajomości pań, rozwódki, panny lub wdówki do lat 50, posiadające nieruchomość ziemską lub kamienicę celem wspólnego pożycia. Serjo myślące zechcą swe oferty z całem zaufaniem nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Szlachetny kapitalista".

Córka
b. dyrektora szuka posady jako wyręczycielka pani domu, lub do dzieci od 4—8 lat najchętniej na wsi. Łask. zgłosz. „Sierota 22" do Dz. Bydg. (21644

Artysta
prawnik urzędnik zapozna w celu ożenku panią od 18 lat do 25 lat. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Adwokat". (12349

Poszukuję
żony do lat 26, dla mego kuzyna lat 24 kat., lepszego rzemieślnika, najchętniej z wioski, majątek pożądany, celem spłacenia wspólnika. Łaskawe oferty z fotografją którą się zwraca Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Szlachetny". (21676

†

W sobotę dnia 23 bm., o g. 14, zmarł w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakram. św. mój drogi troskliwy mąż, nasz serdecznie ukochany ojciec i teść ś. p.

Piotr Tomczyk

przeżywszy lat 60, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona synowie i synowa.

Bydgoszcz, dnia 23. XIII. 1930 r.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 26. XIII. br. o godz. 5-tej popołudniu z kaplicy cmentarza farnego. (21688

†

Dnia 23 sierpnia br., o godzinie 2 rano zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja kochana żona, nasza droga matka, córka, siostra, bratowa, ciocia, teściowa i babcia ś. p.

z Nawrockich

Marja Proporowicz

przeżywszy lat 56, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony

Mąż z rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 26 sierpnia br. o godz. 5-tej z kośnicy cmentarza przy ul. Kossaka.

Msza św. za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w piątek 29 sierpnia br., o godz. 8-mej rano w kościele M. B. N. P. na Szwederowie. (21668

†

Dnia 22. VIII. zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek ś. p.

Franciszek Dec

emeryt. podurzęd. kolej.

przeżywszy 59 lat, o czem donosi w smutku pogrążona **Rodzina.**

Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się 25. VIII. o g. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Bełzkiej 48. (21657

NAGROBKI

i pomniki w wielkim wyborze z powodu likwidacji placu **niemożliwie tanio.** (21667

„POLON" Bydgoszcz, Gdańska 107

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy - Wiczak przy ul. Nakielskiej 20 i 21/22 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Wilczak tom II. 1 K. 89 i Wilczak tom I. 1 K. 4 na imię Ignacego Umińskiego w Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji **dnia 28 października 1930 r. o godz. 11 przedpoł.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 13, 1. Nieruchomość Wilczak 1 k. 4 stanowiąca zabudowaną nieruchomość składającą się z parcel mapa 1 nr. 134, 549/261 etc. 550/263 etc. obszaru 1.82.78 ha. matrykuła art. 88 księga podatku budynkowego 1. 31 czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 6.09 tal. wartość użytkowa jako podstawa podatku budynk. 3488 mk. 2. Nieruchomość Wilczak 1 k. 89 stanowiąca zabudowaną nieruchomość składającą się z parcel mapa 1 nr. 551/318 etc. 552/319 etc. obszaru 53.82 matrykuła art. 82 księga podatku budynkowego nr. 30. Czysty dochód jako podstawa podatku grunt. 1.83 tal. wartość użytk. jako podstawa podatku budynkowego 700 marek. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze grunt d. 28. 12. 1929. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwsz.. którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1930 r. Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W czwartek, dnia 4 września br. odbędzie się **w Brodnicy**

jarmark kramny na bydło i konie

Brodnica, dnia 21 sierpnia 1930 roku. (21673

Magistrat

(—) **Mechlin,** w z. burmistrza.

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Poznańska 30.

TAPETY

Pomorska 8. 5775

Tajemnica powodzenia

Chcesz złożyć egzamin na cenzus niezbędny do uzyskania posady wzgl. awansu lub stabilizacji, **wpisz się na**

kurs korespondencyjny metodą „Globus". (21325

Wydatek mały, korzyść duża. Żądaj bezpłatnego prospektu wzgl. próbnych lekcji na 8 dni (podać kurs i język nowoż.).

„Studjum" Kraków Karmelicka 35.

Pianino

używane na sprzedaż. Zapytać skład kolonj. Gdańska 82. (12352

MIESZKANIA

Mieszkanie (12367

1, 2, 3, 4, 5, 7-pokojowe korzystnie do wynajęcia „Victoria", Sniadeckich 22.

26 mieszkań

wolnych „Norma" Śniadeckich 6. 12351

Mieszkanie

przy parku słoneczne 6 pokojowe z meblami (męski pokój) zaraz do wynajęcia. Of. do filji Dz. pod „1216". (12376

Mieszkanie

3 pokojowe do wynajęcia. Ul. Stawowa 14. (21312

Przeniosłem się

z Starogardu do Bydgoszczy

gdzie prowadzę

KANCELARJĘ ADWOKACKĄ

Sylwester Felcyn

adwokat

Bydgoszcz, Gdańska 8, tel. 21-95.

21309)

Dobrowolna licytacja.

W czwartek, dnia 28 sierpnia 1930 r. o godzinie 9-tej przedpoł. sprzedam publicznie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą **na Probostwie w Murzynnie, pow. Inowrocław** z powodu oddania dzierżawy:

13 koni, 24 sztuki bydła, sieczkarnię do zapędu parowego, śrutownik, traktor „Fordson" z dwoma skibowcami i broną talerzową, siewnik trzymetrowy, siewnik do nawozów, pozatem pługi, brony, bronki, walce, dołownik, radła, wozy robocze, beczkowóz, grabie konne, żniwiarka, wiązarka „Doeringa", młynki, wialnie, tryjer, półszorki, różne drobne narzędzia jak: polna kuźnia, kowadło, śrubsztak i t. d. jak również 5 stogów słomy i plewy pszenne.

21655) **Janicki,** komornik sądowy Inowrocław.

Elegancki samochód sportowy

Presto 9/30

dobrze utrzymany, nowo lakowany, z nasadą limuzyny za cenę 4500 zł. **na sprzedaż.**

Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod **„Nr. 435"** do „Devera", Gdańsk. (21414

MOTOR elektryczny A. E. G., 4 PS., 220 volt 16 amp, 1.000 obrotów.

MOTOR elektryczny A. E G., 6 PS, 4,4 kilowat 220 volt, 24 amp, 1050 obr.,

kompl. z rozrusznikiem i szynami do spięcia korzystnie **sprzedam Bruno Korth, ulica Kordeckiego nr. 3, telefon nr. 1276.**

21613

Przetarg

Ogłasza się niniejszem przetarg publiczny na wykonanie następujących robót przy budowie **gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Świeciu n. Wisłą.**

1. **Roboty stolarskie (drzwi i wnętrze)**
2. **Roboty ślusarskie**
3. **Roboty sztukatorskie i rzeźbiarskie**
4. **Roboty malarskie**
5. **Roboty szklarskie**
6. **Roboty ułożenia posadzek (terrazzo i ksylolit)**
7. **Roboty ułożenia posadzek kamionkowych (terrakotowych) i wyłożenia ścian i wanien płytkami glazurowanemi.**

Blankiety kosztorysowe oraz warunki przetargu można otrzymać na roboty 1—4 za opłatą 2,00 zł a 5—7 zł 1,00 w sekretarjacie Kasy. Tamże znajdują się do wglądu plany i udziela się informacji.

Również udziela informacji biuro kierownika Budowy Inw. Arch. Jankowskiego w Bydgoszczy Dworcowa 62. Termin składania ofert na poszczególne roboty upływa **dnia 2 września o godz. 13-tej.**

Świecie, dnia 22 sierpnia 1930 r. (21679

(—) **Dąbrowski,** Komisarz Rządowy i Dyrektor.

Poszukuje się zaraz

dzielnego i sumiennego

kasjera

rutynowanego bankowca.

Wymagana jest odpowiednia kaucja w gotówce lub w papierach wartościowych wzgl. innej formie. Pobory według umowy. Do wniosków należy dołączyć: własnoręcznie pisany dokładny życiorys, fotografję i uwierzytelnione odpisy świadectw oraz podać referencje.

Reflektuje się na siłę pierwszorzędną posiadającą moralną i rzeczową kwalifikację.

Komunalna Kasa Oszczędności

miasta Grudziądza w Grudziądzu.

(21561

Ucznia

poszukuję do mej **drogerji** od 1. X. rb. lub później przy wolnem utrzymaniu. Warunek: ukończenie 6 klas gimnazjum, ukończenie państw. szkoły wydział. lub równoznaczne temuż wykształ.

Do zgłoszeń proszę dołączyć ostatnie świadectwo szkolne i własnoręcznie pisany życiorys.

J. Ostrowski, drogerja, Czersk (Pomorze).

POSADY WOLNE

Losowych

zdolnych zastępców za najwyższą prowizję przyjmie nasz upoważniony urzędnik dnia 25 i 26 od 10—5 Hotel Gastronomja Dworcowa 7. 12358

Służąca

starsza skromna uczciwa pracowita do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa i do dzieci najchętniej z wioski za dobrem wynagrodzeniem zaraz potrzebna. Gdańska 64, I p. lewo. (12369

POSADY POSZUKUJĄ

Samotny

uczciwy człowiek władający polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, znający centralne ogrzewanie i instalację poszukuje posady portjera lub domowego. Łask. oferty z warunkami do Dz. Bydg. pod nr. „100".(21699

POKOJE

Pokój

umebl. dla pani albo uczennic z światłem elektr., osobne wejście do wynajęcia. 20. Stycznia 24, part. lewo. (12368

Stancja 12277

polecona dla 3 uczennic, pokój słoneczny, odżywianie dobre. A. Kleinowa, piekarnia, Hetmańska 18.

Pensja

dla uczennic (uczni) blisko Liceum Handlowego. Chrobrego 18, III piętro lewo. 12360

Stancja

dla uczennic, opieka zapewniona. Wileńska 12, parter lewo. 12366

Uczennica

Liceum Handlowego na wspólny pokój z fortepjanem przyjmie koleżankę. Król. Jadwigi 13, I lewo. 12373



Niebezpieczeństwo dla zdrowia dzieci!

Życie dzieci zagrażane jest stale przez złośliwe owady. Osłabiając mało odporny organizm, zatruwając pożywienie i przenosząc zarazki chorób, owady są największem niebezpieczeństwem dla dzieci. Dla zdrowia dzieci należy rozpylać Flit.

Flit niszczy doszczętnie muchy, komary, pchły, mole, mrówki, karaluchy, pluskwy oraz ich zarodki. Zabójczy dla owadów, jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Nie plami. Flit nie należy porównywać do innych środków na owady. Żądajcie żółtej blaszanki z czarną opaską, wystrzegając się naśladownictw.



6

FLIT

Niszczy szybciej

21684

DRUKI

wszelkiego rodzaju

dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.

Specjalność:

klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników

Drukarnia Bydgoska

Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego"

Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.